Nr. 65. — Rok 6. | Dziś 12 stron | Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł. dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27-29. | Grudziądz, sobota, dnia 20-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



Przedstawiciel Brazylji do Ligi Narodów p. Mello Franco, którego energiczne stanowisko przyczyniło się do odrzucenia bezczelnych żądań niemieckich.

Polska i Włochy.

WSPOMNIENIA, ROZWAŻANIA I WNIOSKI NA TLE ZAPOWIADAJĄCYCH SIĘ PRZEMIAN W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

Genewa. — Niebezpieczeństwo niemieckie. — Włochy a Francja. — Przeciwko pochłonięciu Austrji przez rzeszę niemiecką. — Szkopuł turecki. — Potrzeba współdziałania.

W dziedzinie uczucia, na gruncie walk o wolność, na terenie sztuki, stosunek Polski do Włoch zawsze był pełen gorącej przyjaźni i podziwu. W zakresie polityki istniały wszelkie dane do konkretnej, ścisłej współpracy. Polityczne braterstwo broni polsko-włoskie występuje dziś w pełnem świetle na terenie zmagań się genewskich.

Włochy, tylekrotnie w ciągu dziejów **zagrożone przez nawałę germańską**, wyzwolone w wieku XIX z pod jej jarzma, odczuły **dziś grozę odradzającej się potęgi niemieckiej**, niebezpieczeństwo jej naporu na stan rzeczy powojenny. Zdecydowane **stanowisko Mussoliniego** w stosunku do Niemiec w obronie traktatów i pokoju, zagrożonego ich rewizjonistycznemi dążeniami, stało się podstawą współdziałania Polski i Włoch w obecnej chwili. Powód zatargu — **sprawa mniejszości niemieckich** — skłania również oba te państwa do współdziałania w Lidze Narodów.

Uczuciowe sympatje, wspólne niebezpieczeństwo stanowią podłoże współpracy, którą należy **uzgodnić z całym systemem polityki zagranicznej** obu państw; sympatje czy niechęć dla form ustroju wewnętrznego są oczywiście z dziedziny tej wyłączone.

*

Polsce, ścisłymi węzłami przyjaźni związanej z Francją, zależy na trwałem **zbliżeniu Francji i Włoch**, dla którego ostatnie wystąpienia Mussoliniego stanowią pomyślny horoskop. Pewien element tarcia między obома państwami tworzy ekspansja polityczna Włoch na wybrzeżach Morza Śródziemnego, aż po Morze Czarne, podyktowana szybkim przyrostem ich ludności, ich ambicja odgrywania roli przodującej w świecie łacińskim, wreszcie antypatje na tle stosunków wewnętrznych. Konkretne zagadnienia chwili obecnej wysuwają jednak **na plan pierwszy momenty**, nakazujące współdziałanie.

*

Równoczesne współdziałanie Polski z państwami Małej Ententy i Włochami umożliwione jest pojednaniem się i zbliżeniem włosko-jugosłowiańskiem i wspólnością stanowisk Włoch i Czech, występujących przeciw tendencji przyłączenia Austrji do Niemiec.

Na wschodzie zachodzi pewien **rozdźwięk w stosunku do Turcji**, do której Polska odnosi się jaknajżyczliwiej, a którą Włochy oddawna przywykły uważać za teren swej ekspansji.

*

Z krótkiego przeglądu bieżących zagadnień wynika, że współdziałanie polsko-włoskie jest możliwe i pożądane na wszystkich prawie polach aktualnej polityki międzynarodowej.

Frazesy i przestrogi.

Niebezpieczeństwo nie zostało usunięte a tylko odroczone.

Paryż, 18. 3. (A. W.) Prasa paryska wypowiada się na ogół dość spokojnie i umiarkowanie o odroczeniu rokowań genewskich. Jedynie „Echo de Paris“ jest wyraźnie niezadowolone, twierdząc, iż **Niemcy wyszły zbyt dobrze na odroczeniu**, gdyż nietylko są **zwolnione od jakiejkolwiek winy** w związku z odroczeniem, lecz jeszcze usłyszały na ostatniem posiedzeniu ogólnem **szereg pochwalnych wyrażeń.**

Zarówno **Briand jak i Chamberlain** w swem dążeniu do usunięcia wszelkich trudności **nie potrafili utrzymać miary.**

Briand w przemówieniu swem **sławił wielkoduszność delegacji niemieckiej, a Chamberlain** w kilka godzin później wyraził się, iż zazdrości premjerowi francuskiemu jego zdania o delegacji niemieckiej.

Dziennik przewiduje, iż **odroczenie** rokowań genewskich **zawiera w sobie szereg możliwych niebezpieczeństw.** Zbudziła się i to w formie bardzo ostrej na terenie Ligi **rywalizacja** między mocarstwami i państwami małemi. Niewątpliwie Niemcy **po wstąpieniu do Ligi staną się ośrodkiem dla wszelkiej akcji opozycyjnej,** gromadząc około siebie wszelkich rozczarowanych i niezadowolonych członków Ligi.

„Quotidien“ rozpatrując przebieg ostatnich wydarzeń podkreśla, iż na ostatniej sesji uderzał wszystkich **brak bezpośredniego kontaktu między państwami małemi a członkami Rady.** Sesja ogólna stała się właściwie sesją Rady Ligi. Tu też wykazał się dowodnie **błąd, tkwiący w ustroju Ligi.** Liga ma charakter wyraźnie arystokratyczny, to też Niemcy należące do Ligi nie czują się w niej dostatecznie reprezentowane. **W interesie dobra Ligi pismo domaga się jej demokratyzacji.**

Szkoda czasu i atłasu.

Tajność i przewlekanie obrad Rady L. N. wywołały rozdrażnienie.

Bezcelowość. — Czy wrzesień przyniesie rezultat? — Uszczerbek auterytetu L. N.

Genewa. (AW.) Posiedzenie plenarne Ligi otwarto w myśl programu. Po Chamberlainie przemawiał Briand i wykazywał, że dzieło Locarna, mimo odroczenia przyjęcia Niemiec, będzie wzmocnione.

Następnie zaproponował przyjęcie następującej deklaracji: zgromadzenie ubolewa, że **powstałe trudności uniemożliwiły osiągnięcia celu,** dla którego Niemcy zostały do Genewy zaproszone. Zgromadzenie wyraża życzenie, by trudności zostały przezwyciężone do zwyczajnej sesji jesiennej, i by wtedy mogło się odbyć przyjęcie Niemiec.

Przedstawiciel Szwecji Unden w przemowie swej wyraził żal, że aspiracje narod. i partykularne wstrzymują pojednanie. Przedstawiciel Holandji ubolewał, że miłość własna państw przeszkodziła jednomyślnemu przyjęciu Niemiec. Stwierdził przytem uszczerbek **aureoli Ligi i przestrzegał przed ponownem fiaskiem we wrześniu.**

Po przemówieniach poszczególnych państw prezes Da Costa ogłosił rezolucję Brianda za przyjętą. Marcowa sesja Ligi została zakończone o godz. 1-ej min. 10 w południe.

Wśród państw trzymanych 10 dni bez kontaktu z tajnemi naradami państw Rady, panuje rozdrażnienie.

Niezadowolenie nacjonalistów niemieckich.

Przewidują zgłoszenie votum nieufności dla Luthera i Stresemanna.

Berlin. (AW.) Biuro prasowe partji niemiecko-narodowej komunikuje, że skutkiem ostatnich wypadków genewskich na wczorajszem posiedzeniu zarządu partji niemiecko-narodowej oraz klubu parlamentarnego tej partji, sformułowano oświadczenie, że traktowanie niemieckiego podania o przyjęcie do Ligi oraz zachowanie się niemieckiej delegacji doprowadziło do zupełnego **fiaska polityki zagranicznej gabinetu Luther-Stresemann.**

Wobec tego niemiecko-narodowa frakcja parlamentarna poczyni **odpowiednie kroki parlamentarne.** Należy się zatem spodziewać, że partja postawi w parlamencie votum nieufności.

Zawierucha w Syrji.

Groza zawisła nad Damaskiem.

Londyn. (AW.) „Exchange Telegraph“ donosi, że rada narodowa syryjska wezwała wszystkich konsulów państw obcych do opuszczenia Damaszku, ponieważ Druzowie przygotowują napad na miasto i zamierzają je zniszczyć, wobec czego nie mogą zważać na cudzoziemców. Wojska francuskie czynią gorączkowe przygotowania do odparcia ataku.

Krwawe wypadki w Chinach.

17 studentów padło trupem podczas patrjotycznej manifestacji.

Z Pekinu donoszą: Odpowiedź rządu na ultimatum mocarstw, domagające się przywrócenia bezpieczeństwa w komunikacji morskiej na wodach chińskich, wywołała, jako zbyt ustępliwa, ostre niezadowolenie ludności.

Wyrazem tego nastroju stała się manifestacja kilku tysięcy studentów pod siedzibą rządu.

Wobec groźnej postawy manifestantów, wojsko dało do tłumu salwę. Siedemnastu studentów padło trupem, szesnastu zaś odniosło ciężkie rany.

SAMOBÓJSTWO W SZKOLE PODCHORĄŻYCH.

Najlepszy uczeń odebrał sobie życie.

Warszawa, 19. 3. (A. W.) Wczoraj wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z karabinu 22-letni kadet Szkoły Podchorążych Tadeusz Wojtaszewicz, syn nauczyciela z Kielc. Był to jeden z najlepszych uczniów. Zachowaniem swoim nie zdradzał tego zamiaru.

Optymizm p. Chamberlaina.

Wolne żarty na temat stanowiska delegacji niemieckiej.

Genewa. (AW.) Chamberlain oświadczył dziś przedstawicielom prasy, że traktaty locarneńskie i wspólna praca państw locarneńskich nietylko pokonały kryzys genewski, ale nawet wyszły z niego wzmocnione. Podkreśla on, że państwa, które współpracowały przy tych traktatach, będą i w przyszłości pracować nad osiągnięciem porozumienia i pokoju.

Chamberlain podkreślił z całem uznaniem zachowanie się delegacji niemieckiej, jej powagę i spokój, chociaż klauzula jednomyślności przeszkodziła, że Niemcy nie mogły zostać przyjęte do Ligi, to jednak Liga nie zrzeknie się tego chętnie, bo od tego zależy jej egzystencja.

Należy „ubolewać", że Brazylja sama przyjmuje na siebie odpowiedzialność za rozbicie się niemieckiego podania o przyjęcie. Jest to jednak konsekwencja statutu Ligi.

„Poniżenie Niemiec"

Gdańskie biadanie z powodu porażki berlińskich imperjalistów

„Biedna Szwecja". — „Niedobra Brazylja". — „Niepoczciwe Francja i Włochy."

Pretensje o uśmiech Skrzyńskiego.

Gdańsk, 17. 3. (A. W.) Korespondent genewski „Danz. Neueste Nachr." donosi, że te same czynniki, które przełamały opór Szwecji, popierały opór Brazylji w celu poniżenia Niemiec. Mimo stanowczego dążenia Japonji, Anglji i Belgji do porozumienia. **Brazylja nie poszła na żadne ustępstwa, nie widząc energicznego poparcia ze strony Francji i Włoch.**

Sprawozdawca z rzekomo wiarogodnego źródła dowiaduje się, że **prasa włoska otrzymała dyrektywy, niekrytykowania stanowiska Brazylji** pod grozą konfiskaty numerów.

Aby zilustrować nastroje francuskie w stosunku do Niemiec, korespondent przytacza powiedzenie jednego z dziennikarzy francuskich, który na wiadomość o odroczeniu sesji zawołał: „Chwała Bogu, poślemy Niemców do domu, ponieważ zachowują się tutaj w ten sposób, jakby byli na specjalnych przywilejach". **We wrześniu wrócą Niemcy skromni** jak przystoi i razem z Polską wejdą do Rady Ligi.

Ten sam korespondent donosi, że kiedy premjer Skrzyński wyszedł wczoraj pierwszy z posiedzenia Rady — był w bardzo dobrym nastroju a **cała twarz jego stanowiła jeden uśmiech.** Premjer Skrzyski miał się wyrazić do przedstawicieli prasy: „Już po wszystkiem, a jutro będzie skończone". Było to powiedziane z taką nonszalancją — pisze sprawozdawca — że zaciekawieni dziennikarze zapytali, dlaczego minister jest tak zadowolony. Na pytanie to Skrzyński nic nie odpowiedział i wesoło pożegnał dziennikarzy.

Belgja broni swej waluty.

Bruksela, 18. 3. (AW.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu belgijskiego zabrał głos prezydent ministrów, który stwierdził, iż sanacja finansowa pozostaje nadal pierwszą troską rządu. Należy jednak za wszelką cenę stłumić panikę w kraju, gdyż ona jest najszkodliwsza dla akcji stabilizacyjnej. Mimo, iż obecny plan sanacyjny nie doprowadził do celu, to jednak trzeba przyznać, że **położenie finansowe Belgji** w porównaniu z sytuacją z przed 9 miesięcy, **znacznie się poprawiło. Wszyscy ci, którzy będą szerzyć panikę wśród ludności, będą karnie ścigani.**

Piwnice kina były siedzibą zbrodniczej bandy.

Tajemniczy dom przy ulicy Marszałkowskiej 111. — Morderstwo, samobójstwo, napad i trzy kradzieże. — Aresztowanie dwuch podejrzanych osobników.

Warszawa, 17 marca.

W tych dniach rozbito kasę w Towarzystwie Transportowem i Ekspedycyjnem, przyczem skradziono walut i biżuterji na sumę 20 tys. zł. Na miejscu kradzieży sprawcy pozostawili kilka narzędzi złodziejskich, zawiniętych w papier.

Na podstawie pewnych danych zawartych na papierze, policja natrafiła na ślad niejakiego Stanisława Zakrzewskiego, rzekomo fryzjera, który mieszkał u teścia swego, w domu, w którym mieści się lokal kina „Światowid".

Ponieważ przed trzema tygodniami miał również miejsce przy ul. Widok napad, którego sprawca wpadł wówczas do bramy tegoż domu i zniknął z oczu policji policja aresztowała Zadrożnego i Zakrzewskiego.

Bliższe badania wykazały, że piwnice, znajdujące się pod kinem „Światowid", były od dłuższego czasu siedzibą złodziei i kasiarzy. Aresztowany Zakrzewski symulował w komisarjacie samobójstwo przez otrucie.

Organa policyjne przeprowadziły szczegółową rewizję piwnic tego domu, który w kronice kryminalnej posiada już swą przeszłość, bowiem w r. 1922 okradziono w nim sklep jubilerski Gołębiewskiego, a w roku 1923 zamordowano w tejże kamienicy przez uderzenie sznurkiem telefonicznym również jubilera niejakiego Hartsilbera. W obu wypadkach sprawców nie zdołano wykryć.

To też jest nadzieja, że obecne odkrycie pozwoli znaleźć również sprawców ówczesnych włamań, jak również rozwiąże tajemnicę tego domu.

Przemytnicy i bandyci na granicy litewskiej.

Pochwycenie „rezydenta" bandy komunistycznej w Wilejce. — Przemytnictwo kwitnie.

Wilno, 17. 3. (A. W.) Patrol 10-go baonu KOP. przechodząc torem kolejowym tuż koło strażnicy w Wiazynie, w powiecie wilejskim, natknął się na dwuch mężczyzn, którzy na widok patrolu poczęli uciekać w kierunku granicy litewskiej.

W rezultacie strzałów karabinowych jeden z uciekających został ranny w nogę.

Aresztowany zeznał, iż pochodzi z miejscowości Rogoszowice, powiatu Łódzkiego i był z ramienia partji komunistycznej rezydentem powiatowym w Wilejce. Jest to niejaki Doroszewicz. W sprawie swego towarzysza oświadczył, iż był to przypadkowo spotkany osobnik, który również uciekał za granicę.

Na odcinku piątym w powiecie Dziśnieńskim, stojący na posterunku żołnierz zatrzymał przechodzącego nieznanego mężczyznę, niosącego worek na plecach. Rewizja ujawniła w worku towar wartości 200 dolarów oraz 200 dolarów i 10 rb. złotych w gotówce. Jest to przywódca bandy przemytników w powiecie Dziśnieńskim, Antoni Zakrzewski, pochodzący ze wsi Łomosza pow. Dziśnieńskiego. W śledztwie wydał on wszystkich swych wspólników.

Polska a Estonja.

Wywiad z prezesem klubu sejmowego Chrześcijańskiej Demokracji, p. posłem Chacińskim.

Jak już o tem swego czasu na łamach „Głosu Pomorskiego" donosiliśmy, udała się niedawno do Estonji grupa parlamentarzystów polskich w następującym składzie: prezes klubu parlamentarnego Ch. D., poseł J. Chaciński, p. Raczkowski (Z. L. N.), p. Czapiński (P. P. S.), p. Anusz („Wyzwolenie"), p. Niedbalski (Piast — Klub Pracy), i p. Jan Dębski („Piast"), prezes sejmowej komisji do spraw zagranicznych.

Pragnąc Czytelników naszych poinformować bliżej o kraju i narodzie estońskim, który żywi szczerą dla Polski sympatję, posiada wspólne z nią ideały i dążności, podajemy poniżej treść wywiadu, udzielonego przez prezesa Chacińskiego przedstawicielowi biura prasowego Ch. Dem. w Warszawie.

Estonja, kraj liczący około 1 300 000 ludności ze stolicą Talinem (Rewel), pomimo niezbyt urodzajnej gleby, dzięki pracowitości i kulturze mieszkańców, ma warunki rozwojowe. Na czele państwa stoi prezydent, który jest równocześnie szefem rządu na lat 3. Parlament liczy 100 posłów. Oprócz najliczniejszych partji, agrarjuszy i socjalistów jest również partja Chrześcijańskiej Demokracji, reprezentowana przez 8 posłów, z Leopoldem Raudkepp, dyrektorem gimnazjum w Talinie na czele.

Estonja rozwija swoją **samodzielność kulturalną** powoli, ale stale. **W uniwersytecie Dorpackim** (Tartu) na 5 000 studentów jest 4 000 estończyków i chociaż jest jeszcze wiele katedr z wykładami w języku rosyjskim i niemieckim, to jednak ilość katedr z wykładowym językiem estońskim stale się zwiększa.

Oświata stoi dość wysoko, szkolnictwo powszechne bowiem jest rozbudowane należycie, analfabetyzmu prawie niema.

Kraj ma rozwinięty **przemysł drzewny,** duże fabryki mebli w Talinie, **fabryki papieru** z eksportem do Szwecji i Anglji, duże zakłady **tekstylne** w Narwi, duże **pokłady łupku**, który zastępuje w przemyśle węgiel, używany również na kolejach i statkach. Eksploatacja tego łupku jest dopiero zapoczątkowana i rokuje na przyszłość wielkie nadzieje. Posiada też Estonja fabrykę, wytwarzającą wtórne produkty łupku, jak rodzaj benzyny, oleje, asfalt i inne.

Po ostatnim napadzie bolszewickim Estonja wciąż jest przygotowana na wszelką ewentualność, wprowadziła u siebie powszechną **obronę narodową.** Są to **organizacje sportowe,** ochotnicze, rozrzucone po całym kraju, nawet w małych wioskach, ćwiczące się wojskowo pod kierunkiem zawodowych oficerów. Oddziały tej obrony narodowej, któreśmy widzieli na rewji wojsk w Talinie z okazji uroczystości w rocznicę odzyskania niepodległości przez Estonję, świadczą o dużem wyszkoleniu wojskowem.

Również oddziały **armji regularnej** są dowodem dużego wysiłku tego narodu w kierunku zapewnienia sobie możliwej obrony na wypadek, gdyby samodzielność i niepodległość państwa została zagrożona. Są one świadectwem zdecydowanej woli narodu estońskiego, bronienia swej młodej państwowości przed zamachami.

Wycieczka nasza była rewizytą na odwiedziny Polski przez parlamentarzystów estońskich w Warszawie w maju 1925 roku. Przyjęcie, jakie zgotowano delegacji, jak również i nastrój na oficjalnych przyjęciach i w rozmowach z miejscowymi działaczami i politykami świadczą o niewątpliwych **sympatjach,** jakie żywi naród estoński dla Polski.

Ten mały i cichy, ale kulturalny i pracowity naród ma zrozumienie dla roli, jaką Rzeczpospolita **Polska** odgrywa **na Wschodzie Europy.**

Estończycy rozumieją, że tylko silna i mocna **Polska może ustalić stosunki** we wschodniej Europie, **zapewnić pokój, panowanie prawa i poszanowanie traktatów.** To też wizyta polskich parlamentarzystów była tam podejmowana gorąco i to **znaczenie Polski** bardzo wyraźnie **podkreślano.** Przez te odwiedziny zapoczątkowano wzajemne głębsze poznanie się i przyjaźń, jakie z natury rzeczy powinny istnieć pomiędzy temi dwoma narodami. Wierzymy, że po tej linji rozwiną się dalsze wzajemne stosunki Polski z Estonją.



NOWY MINISTER FINANSÓW FRANCUSKICH

p. Raoul Peret, od którego Francja oczekuje rozwiązania poważnych problemów.

Przegląd polityczny.

NIEMCY MYŚLĄ O WSCHODZIE.

Niemiecka polityka zagraniczna od pewnego czasu poświęca żywą uwagę kwestjom Dalekiego Wschodu. W szczególności uwaga Niemiec skierowana jest na tereny pomiędzy Rosją sowiecką a Anglją.

Dlatego Niemcy wystąpiły z propozycją zawarcia traktatu przyjaźni z Afganistanem i przedstawiły bardzo korzystny dla Afganistanu projekt.

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE.

Toczące się od kilku dni w Krakowie rokowania polsko-czeskie co do ostatecznego załatwienia spraw w olnepotrzuolgeEI

wolnego przelotu polskich aparatów lotniczych przez terytorjum Czechosłowacji, ulegną pewnej przerwie z powodu nowych propozycyj, przedłożonych przez delegację czeską. Przewodniczący delegacji polskiej dyr. dep. Min. Kolei p. Moskwa przybędzie na parę dni do Warszawy, celem uzgodnienia z Rządem stanowiska delegacji, poczem powróci do Krakowa dla podjęcia narad.

ZMIANA RZĄDU W CZECHOSŁOWACJI.

Przesilenie rządowe, które rozpoczęło się z powodu niezgody wśród stronnictw koalicyjnych w zakresie ceł agrarnych, ustawy o uposażeniu urzędników państwowych i reformy wyborczej, a które zaostrzyło się wskutek choroby premjera Svehli, zakończyło się ustąpieniem całego rządu. Misję tworzenia nowego rządu otrzymał były premjer w gabinecie urzędniczym dr. Czerny, który usiłuje utworzyć gabinet fachowy.

NOWY PAKT BAŁKAŃSKI.

Donoszą z Genewy, iż pomiedzy Jugosławją a Grecją nastąpiło porozumienie w sprawie dotyczącej kwestji posiadania linji kolejowej Georgheli—Saloniki. Wobec porozumienia tego nie stoi obecnie już nic na przeszkodzie zawarciu bałkańskiego paktu gwarancyjnego. Do paktu mają narazie przystąpić Jugosławja, Włochy, Grecja i Rumunja. Stanowisko Bułgarji jest jeszcze niezdecydowane. Turcja i Węgry pozostałyby na razie poza paktem.

Projekt układu ma być wzorowany na pakcie reńskim, przyczem **Włochy mają odgrywać podobną rolę jak Anglicy w układzie locarneńskim.**

Monarchistyczne skłonności lewicy.

Szumne manifestacje w Warszawie na cześć p. Piłsudskiego.

Warszawa, 19. 3. (AW.) Wczoraj wieczorem odbyła się wielka uroczystość ku czci imienin marszałka Piłsudskiego. Przez miasto przeciągnął capstrzyk, urządzony przez b. organizacje strzeleckie i legjonistów. Pod gmachem Wielkiego Teatru przybył pochód studentów, zorganizowany ku oddaniu czci marszałkowi. Plac teatralny wypełnił wielotysięczny tłum, który wznosił na cześć marszałka Piłsudskiego entuzjastyczne okrzyki. Okrzyki spotęgowały się w chwili, gdy marszałek ukazał się na balkonie.

Sala Opery wyglądała wspaniale i oprócz generalicji wojskowej było dużo pań w strojach balowych i panów we frakach. Sala była rzęsiście iluminowana. Przedstawicielem Prezydenta Rzplitej był generalny adjutant Zarudzki. rząd w zastępstwie premjera ministar spraw wewnętrznych Raczkiewicz.

Po przedstawieniu odbył się wspaniały raut w salach Reduty, który trwał do godziny 1 w nocy.

Strajk w gazowni łódzkiej.

Przyczyna jest niewypłacenie gratyfikacji.

Łódź, 18 marca.

Dzisiaj rano wybuchł w gazowni strajk. Powodem strajku było niewypłacenie gratyfikacji pracownikom przez zarząd gazowni. O ile w najbliższych godzinach nie zostanie sprawa ta załatwiona, należy się spodziewać, że częściowy strajk rozszerzy się na wszystkie oddziały gazowni łódzkiej.

Wicher przewrócił pociąg.

600 sosen fruwało w powietrzu jak pierze.

Ogromna burza szalała przed paru dniami na wybrzeżu dalmackiem. Wicher gnał z szybkością 140 klm. na godzinę. Wyłamywał drzewa, kominy, zrywał dachy i druty telegraficzne.

Niedaleko stacji Spalato (port w Dalmacji), huragan obalił pędzący po torze pociąg, w którym wszystkie osoby podróżujące, t. j. 81, odniosły przeważnie lekkie obrażenia. Parowiec włoski „Zena" na Adrjatyku zatonął, załoga jednak wyratowała się szczęśliwie. Wiele statków zostało rozbitych o skały.

Na górach Marjańskich wiatr wykorzenił 600 sosen, które fruwały w powietrzu, jak pierze.

Trzęsienie ziemi w Turcji.

190 domów w gruzach. — 7 trupów — Kilkadziesiąt rannych.

Londyn. (AW.) Donoszą, że w Denizi w Anatolji, tej nocy nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, skutkiem czego zawaliło się 190 domów, 7 osób poniosło śmierć. Kilkadziesiąt osób jest rannych.

Echa afery braci Barmatów.

Nie wolno im się wydalać z Berlina i codziennie mają się zgłaszać w policji.

Berlin. (A. W.) Sąd rozpatrujący sprawę Juljusza i Henryka Barmatów, postanowił nie skorzystać z prawa osadzenia ich w areszcie prewencyjnym pod warunkiem, że złożą dodatkową kaucję w wysokości 10 tys. marek niem., że nie będą wydalać się z Berlina i że będą regularnie zgłaszać się w policji.

Mroczna przyszłość Rosji.

Setki tysięcy wyrodniejących dzieci ulicy.

Zdziczałe stada. — Rabunki i rozpusta. — Bezradność Sowietów. — Próżne hałasy i szumna reklama. — Wynik przewrotu komunistycznego. — Wyśmiany projekt

(Korespondencja własna.)

Moskwa, w marcu 1926 r.

Państwo sowieckie poza szeregiem kwestji pałacych, których nie brak i w innych państwach, ma na porządku dziennym sprawę zupełnie oryginalną, nie mającą analogji gdzieindziej — sprawę dzieci ulicy.

Ile ich jest? Nikt nie wie. Na ulicach miast, pod dworcami kolei, na placach, pod mostami, po wsiach wałęsają się setki tysięcy dzieci głodnych, wyzutych z elementarnych warunków normalnego życia ludzkiego. Jest to cała armja dzieci bezdomnych. Zjawisko to, oczywiście, istnieje wszędzie, ale rozmiary klęski masowej przybrało tylko w Bolszewji, a szczególniej rzuca się w oczy w Moskwie.

Wojna domowa, lata głodu stworzyły tę armję. Żyje ona w zdziczałych stadach, podróżuje piechotą po całym kraju, jeździ na buforach i pod wagonami, rabuje, żyje w rozpuście niechlujnej. Notowano już wypadki napadów dzieci bezdomnych w samem centrum Moskwy. Ironiści mówią, że jest to najbardziej czynny żywioł antysowiecki, który może kiedyś zaatakuje Kremlin.

Ze wszystkich miast i wsi płyną skargi na wybryki bezdomnych, sypią się prośby o przedsięwzięcie środków dla ocalenia tych dzieci. Obecnie władze sowieckie ogłosiły, że walka z „bezdomnością dzieci" jest zadaniem chwili t. zw. „udarnyj wopros". Kampanje tego rodzaju, prowadzi się zazwyczaj wielkim hałasem i reklamą, drukuje się miljony odezw i broszur. Następnie o sprawie zapomina się i „kwestja" zostaje bez naprawy.

Narazie w sprawie, o której piszemy, rozpoczęto od dekretów. Pierwszy z nich zawiera rozporządzenia o asygnowaniu funduszów na budowę domów dziecięcych i kolonji. Drugi zawiera specjalne przepisy o opiece nad bezdomnymi. Ale nawet według urzędowej statystyki poza granicą działania tych dekretów zostaną setki tysięcy dzieci, które unikną rejestracji. Poza tem sama opieka w t. zw. „Dietdomach" budzi wiele narzekań i skarg, którym dają wyraz nawet sowieccy publicyści. Wreszcie i sprawa środków finansowych nie jest należycie załatwiona. Stan kasy sowietów nie pozwala na rzucenie tak wielkich funduszów na pomoc dla bezdomnych, jakie byłyby potrzebne. Ucieka się więc władza do ofiarności publicznej, a ta jest bardzo ograniczona. Prasa sowiecka pełna jest teraz odezw w tej sprawie. Każdy komisarz na własną rękę wzywa o tę pomoc. Komisarz zdrowia p. Siemiaszko w swojej odezwie pisze: „Bez nobilizacji szerokich kół społecznych bezdomność nie będzie zlikwidowana".

A komisarz komunikacji p. Posników w swojej odezwie oświadcza: „Nie można milczeć o degenaracji setek tysięcy dzieci, wywołanej przez bezdomność".

Komisarz oświaty p. Łunaczarskij ofiarował 30.000 rs. na walkę z bezdomnością i wzywa do składek pisarzy i publicystów.

Znakomita primabalerina Gelcer organizuje tańce na rzecz bezdomnych.

Oto spis ostatnich „aktów" w sprawie pomocy dla bezdomnej dzieciarni. Jakie będą konkretne wyniki tej hałaśliwej akcji, trudno ocenić, ale trzeba spojrzeń w sedno rzeczy. **Bezdomność to w dużym stopniu wynik przewrotu w stosunkach rodzinnych w Rosji komunistycznej.** Dość zaznajomić się z całą dyskusją o nowym kodeksie małżeńskim, aby przekonać się, że obyczaje sowieckie są w ścisłym związku z losem setek tysięcy dzieciaków na ulicach.

Pani Kołłontaj zaproponowała niedawno w związku z całą tą sprawą utworzenie specjalnego funduszu asekuracji dzieci. Każdy obywatel sowiecki płaciłby określoną sumę do tego funduszu, a za to miałby być wolny od wszelkich zobowiązań wynikających z.. rodzenia dzieci.

Projekt ten został mocno wyśmiany w samej Moskwie.

A. Z.

Ludność Jugosławji.

Według ostatnich danych statystycznych, ludność Jugosławi dzieli się według wyznań jak następnie:

Prawosławnych jest w Jugosławi 5.602.000, czyli 45,6 proc ogólnej liczby mieszkańców Jugosławi, katolików — 4,735.154 osób, czyli 9,4 proc., mahometan — 1.357.687, czyli 11,1 proc., unitów — 41,597, czyli 0,5 proc., ewangelików — 216,847, czyli 1,8 proc. żydów — 64,159 osób. czyli 0,6 proc.

Do innych wyznań należy 17, 636 osób, czyli 0,2 proc. ludności. Około dwóch tysięcy osób podało się podczas ostatniego spisu za bezwyznaniowych. Daje się przytem zauważyć gromadne przejście zamieszkałych w Jugosławi czechów na prawosławie. Poza tem do ministerjum wyznań wpłynęło podanie w sprawie legalizacji 15 gmin staro-katolickich.

MANDAT KOLONJALNY DLA NIEMIEC.

Paryż, 18. 3. (A. W.) „Petit Parisien" donosi, że sanacka komisja dla spraw kolonjalnych zajmowała się wczoraj wiadomościami, podanemi przez niektóre dzienniki o zamierzonem rzekomo udzieleniu w krótkim czasie Niemcom mandatu kolonjalnego. Komisja postanowiła zażądać od rządu szczegółowych wyjaśnień w tej sprawie.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU MASZYNISTY ZAPOBIEGŁA WIĘKSZEJ KATASTROFIE.

Przy świetle pochodni naprawiano tor.

Warszawa, 19. 3. (A. W.) Dziś rano koło godziny 1,30 wykolełi się pociąg pospieszny wychodzący z Warszawy do Krakowa. Dzięki przytomności umysłu maszynisty, który zahamował w porę pociąg — katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Sprowadzona lokomotywa zapasowa cofnęła pociąg w stronę Koluszek. Na miejsce katastrofy przybyła partja robotników i przy świetle pochodni zajęła się uporządkowaniem toru.

SKANDALE ALKOHOLOWE W AMERYCE.

25 lekarzy poszło za kraty więzienne.

Policja aresztowała w Nowym Jorku 25 bardzo znanych lekarzy, którzy za niezwykle wysokie honorarja przepisywali swoim pacjentom alkohol. Wmieszanych w tę sprawę jest także szereg znanych aptek. Sprawa posiada rozprawy wielkiego skandalu.

PIŁKA NOŻNA ZABIŁA SĘDZIEGO.

Niezwykły wypadek na boisku sportowem.

Londyn, 18. 3. Podczas wczorajszego meczu footbalowego, piłka uderzyła sędziego tak silnie w głowę, że zmarł po kilku godzinach skutkiem wstrząsu mózgowego.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (39

— Zapłacisz ty mi za to! — huczał usuwany mechanik, grożąc szefowi pięścią.

Piotr przyjął wręczoną sobie petycję, wygładził ją i czytał. Pretensje były wyłuszczone jasno, ale zdradzały bunt. Podpisani żądali:

1. Podwyższenie płacy.
2. Powrotnego przyjęcia wydelegowanych kolegów i
3. Niezwłocznej dymisji Adama Piwnickiego.

Zwolna Piotr odwrócił stronicę.

— Nie ustępowałem nigdy przed groźbą — oświadczył — nie ustąpię też i dziś przed gwałtem. Wrócicie natychmiast do roboty. Pierwszy, który się zawaha, zostanie wydalony. Jeżeli dacie mi satysfakcję, to później zobaczę co będę mógł zrobić dla waszych kolegów, których już nie ma w tkalni. Ich los jest w waszem ręku.

Kamień, rzucony z głębi dziedzińca, rozbił jedną z szyb biura, tuż przy szefie.

Wolski huknął:

— Śmierć burżujom!

Piotr ani drgnął. Wolski, cofnięty do ostatnich rzędów, daremnie rwał się naprzód, ażeby go dosięgnąć. Krzyki wzrastały. Okna warsztatów pękały z trzaskiem. Brama ustąpiła pod gwałtownym naporem.

— Masz tobie! Żandarmi! — krzyknął jakiś głos.

Usunięto Piotra. Wolski został aresztowany wraz z przywódcami. Innych rozpędzono. Dziedziniec opustoszał. Na ziemi zasychało nieco krwi, wybiegającej z ran Górki.

Blady, Piwnicki ocierał twarz, a Piotr rozglądał się po opuszczonej fabryce.

XII.

Wsparta o poduszki, rozgorączkowana, przerażona, Janka nasłuchiwała. Zdawało jej się zrazu, że fabryka się pali. Pokojówka ją informowała:

— Robotnicy zbuntowali się — mówiła szeptem — stoją gromadnie na dziedzińcu fabrycznym.

— Zbuntowali się — powtórzyła słabym głosem młoda kobieta.

Zalała się łzami i, jęcząc, wpatrywała się w portrety pana Dobranickiego i ojca Bąka.

— Gdyby oni to widzieli!

Zbudzona znienacka, Frania zaczęła płakać. Janka wzięła ja na ręce. Już to nie była matka z córką, lecz dwoje dzieci w niedoli.

Teraz okrzyki w fabryce stawały się coraz dzikasze. Pokojówka i kucharka pobiegły zabarykadować okna przy pomocy lokaja. Dom wyglądał po chwili, jak w obleżeniu. Gdy służąca powróciła do pani, spostrzegła ją zataczającą się w nogach łóżka. Janka wdziała naprędce szlafroczek i oparła się o kołyskę.

— O pani! — westchnęła służąca — doktór zabronił pani wstawać!

Odparła, chwiejąc się:

— Pozwól mi, chcę się ubrać. Moje miejsce przy moim mężu. Ja nie chcę...

Próbowała włożyć suknię. Siły odmawiały jej posłuszeństwa.

Zatknęła sobie uszy obiema rękoma, ażeby nie słyszeć krzyków.

— Pani, pani!

Służąca wzywa ją, a ponieważ Janka się nie rusza, pozwala sobie ją dotknąć. Janka wzdryga się i wzrusza ramionami.

— Niech się pani uspokoi! Widziałam żandarmów przez szpary w okiennicach.

Ściskając w palcach dłoń służącej, Janka chwieje się; z jednej strony Piotr, zagrożony przez strejkujących, z drugiej biedni ludzie, mogący paść ofiarą strzałów wojska!... Na dworze głosy cichną, to znowu się podnoszą; stopniowo hałas oddala się. Teraz już cisza, dobra cisza innych poranków.

— Trzeba, żeby się pani położyła, — błaga służąca. — Pani sobie bardzo zaszkodzi. Pan niedługo przyjdzie, a jeżeli pani sobie życzy, to lokaj pójdzie się dowiedzieć...

Janka czuje, że siły jej wyczerpują się. Uległe pozwala ułożyć się w łóżku.

W pół godziny potem, Piotr był przy niej. Jej bladość i osłabienie przeraziły go. Ale ona chciała wiedzieć, wiedzieć wszystko.

— Co się z nimi stanie? — pytała.

— Łajdaki! A no cóż, zrozumieja, że nie mieli racji się gniewać. W okolicy nie ma roboty. My codzień odprawiamy zgłaszających się do pracy.

— W takim razie to była dla nich nędza!

Piotr pochylił czoło i rzekł półgłosem:

— Teraz ustąpić nie mogę.

Głowa Janki znowu opadła na poduszki. Zdawało się, iż zasnęła. Płacz dziecka wyrwał ją z odrętwienia.

— Trzeba ją nakarmić, to jej godzina—rzekła Janka. Piotr zadzwonił i zażądał od pokojówki mleka dla dziecka.

— Nie przynieśli — odparła — może puszka została przy furtce.

— No to posłać po nią!

Służąca bąknęła coś niewyraźnie.

— Cóż to, boisz się? — rzekł Piotr; — a więc ja sam pójdę!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Rozwój T. C. L. na Pomorzu.

Walne zebranie w Nowem. — Co należy ulepszyć? — Duchewieństwo i nauczycielstwo pracują najwięcej nad oświatą — Najbliższe zebranie w Tucholi i Wąbrzeźnie.

Nowe. Dnia 17 bm. odbyło się tu, na sali p. Borkowskiego, walne zebranie miejscowego Komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowej. W zebraniu brał udział specjalny delegat Głównego Zarządu T.C.L. z Poznania.

Zebranie zagaił i przewodniczył inspektor szkolny Żelewski, który odczytał protokół z ostatniego zebrania Komitetu. Tenże odczytał także rezygnację dotychczasowego prezesa Komitetu, ks. prob. Bartkowskiego, który nie mogąc być osobiście obecnym, pisemnie życzył nowemu Komitetowi lepszych wyników pracy. Sprawozdanie z działalności bibljoteki zdała bibliotekarka, p. naucz. Wierzbowska. Jak z tego sprawozdania wynika, liczyła bibljoteka przed dwoma laty ks. 219 (w r. 1914 500). Do dnia obecnego powiększyła się o 350, tak że obecnie posiada bibljoteka 569 książek. W roku sprawozdawczym było czytelników 112. Licząc na każdego 25 przeczytanych książek, przypada ogólna liczba wypożyczeń 2530 P. delegat w przemówieniu swem, omawiając kolejno wszelkie dobre i złe strony pracy dotychczasowego Komitetu i wskazując drogi dalszej pracy w mieście i powiecie, dał krótki rys działalności T.C.L. w ogólności i specjalnie na Pomorzu, w poszczególnych powiatach.

W skład nowego Komitetu weszli z miasta: pp. inspektor szkolny Żelewski (prezes), ks. proboszcz Bartkowski, burmistrz Jabłoński, kamelarzowie Frydrychowscy (wiceprezes), fabr. Frankowski, p. Frankowska (skarbniczka), naucz. Wierzbowska, Majewska, Żbikowska (bibliotekarki), p. Rogacka i p. Reich., a z powiatu: ks. prob. Puppel z Osia, p. naucz. Karpus (sekretarz), p. Krupa z Płochocinka, p. naucz. Pstrąg z Płochocinka, p. naucz. Pozorski z Warlubia, p. naucz. Mosojada z Rychlawy i pan naucz. Zawadzki z Komórska.

Spodziewamy się, że teraźniejszemu Komitetowi uda się sprawę czytelnictwa w mieście i okolicy popchnąć na odpowiednie tory, zwłaszcza w mieście. Ze specjalnym apelem zwrócić się tu wypada do obywatelstwa i czcigodnych ojców miasta, by na przyszłą zimę nie pozwolili na to, żeby ich czytelnia publiczna była nieopalona, a książki wypożyczać trzeba było przy bardzo prymitywnym oświetleniu — świeczce — jak ongiś za czasów wojennych.

Tuchola. Tak jak we wielu innych miastach, tak i u nas odbędzie się, celem poinformowania lustratora T.C.L. o stanie pracy w mieście i powiecie, specjalne zebranie Komitetu tegoż towarzystwa i to w poniedziałek, dnia 22 bm. Spodziewamy się, że na to zebranie, którego miejsce i czas będzie jeszcze podany osobno, stawią się wszyscy, którym T. C. L. leży na sercu.

Świecie. Walne zebranie Tow. Czytelni Ludowej na nasz powiat, odbędzie się w środę, dnia 24 bm o godz. 2-giej popoł., na sali Domu Polskiego. W imieniu Komitetu zaprasza się wszystkich członków i sympatyków T.C.L. na to zebranie, na które przybędzie lustrator T.C.L. z Poznania.

Sępólno. Chcąc pracę Towarzystwa Czytelni Ludowej w mieście i powiecie naszym na właściwe pchnąć tory, wyznaczono na dzień 27 bm. walne zebranie tegoż Towarzystwa. Zebranie odbędzie się na sali Wydziału Powiatowego, o godz. 4 tej popołudniu, z następującym porządkiem obrad: zagajenie i wybór prezydjum, odczytanie protokółów i sprawozdania Komitetu oraz Komisji Oświatowej, przemówienie delegata Głównego Zarządu T.C.L. z Poznania, wybory nowego Komitetu pow. oraz uchwały co do dalszej pracy w mieście i powiecie. Przypuszczać należy, że na zebranie to pospieszą wszyscy członkowie, czytelnicy i sympatycy T.C.L. z miasta i powiatu.

Wąbrzeźno. (T. C. L.) Sprawa Towarzystwa Czytelni Ludowych w powiecie naszym prawdę powiedziawszy spoczywa snem spokojnych. Przypuszczać należy, że zupełnie aktualne będą zebrania tegoż Towarzystwa, urządzane w końcu b. m. w Kowalewie i Golubiu, których zadaniem będzie sprawę bibljotek w tych dwóch miasteczkach naszego powiatu popchnąć na nowe tory. Miejmy nadzieję, że po uruchomieniu bibljoteki T. C. L. w mieście Wąbrzeźnie uda się uruchomić bibljoteki we wyżej wymienionych miejscowościach, a z czasem śladem tychże podążą wszystkie inne miejscowości, w których swego czasu były takie bibljoteczki.

Śliwice Wielkie, pow. tucholski. Ze względu na trudności komunikacyjne, niepozwalające komitetowi miejsc. T. C. L, komunikować się z Komitetem Pow. w Tucholi, stworzono tu za zgodą Sekretarjatu T. C. L. na Pomorze w Grudziądzu osobny Podkomitet T. C. L. na parafię śliwicką. Na czele tegoż Podkomitetu stanął miejscowy ks. proboszcz Raszejda.

Rada Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 marca r. b. uchwaliła projekt ustawy w sprawie ratyfikacji Traktatu Koncyljacyjnego i Arbitrażowego pomiędzy Polską a Szwecją, projekty rozporządzeń Rady Ministrów w sprawie zmiany statutu organizacyjnego Urzędu Emigracyjnego, uzupełnienia rozporządzenia o zakresie działania i organizacji tego urzędu oraz zmianę statutu organizacyjnego Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej dalej projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustalenia wymagań od kandydatów na stanowiska urzędników 1-ej kategorji w państwowej służbie weterynaryjnej, projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie uposażeń załóg okrętów wojennych w czasie postoju w W. M. Gdańsku i projekt zarządzenia p. Prezydenta Rzplitej. w sprawie Płocka, wreszcie Rada Ministrów rozpoczęła dyskusję nad projektem ustawy o uzupełnieniu ustawy prowizorium budżetowego na czas od dnia 1-go stycznia do 31 marca r. b. i o prowizorjum budżetowym na czas od 1-go kwietnia do 30 kwietnia r. b.

563 miljony na wojsko.

Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu M. S. Wojsk. Referat wygłosił poseł Czetwertyński (ZLN), który przedstawił przedłożenie rządowe na rok 1926, ostatecznie redukujące budżet do kwoty 563 i pół miljona złotych.



RADOSNY DZIEŃ W GENEWIE ROZJAŚNIŁ POWAGĘ NASTROJU OBRAD.

Grupa berneńczyków przybyłych na uroczystości z okazji 400-lecia zawarcia sojuszu przeciw Księstwu Savoy'ów (w marcu 1526 r.).

Sensacyjny proces w stolicy.

Uwolnienie redaktora Stpiczyńskiego.

Warszawa, dnia 18 marca.

Dziś w drugim dniu obrad w procesie przeciw redaktorowi Stpiczyńskiemu, oskarżonemu przez gen. Zagórskiego za znieważenie w druku, przemawiał obrońca adwokat Paschalski, który zajął się oceną sytuacji politycznej w okresie Szczypiorny, oraz zanalizował materjał dostarczony przez zeznania świadków i dokumenty, twierdząc, że cały przewód sądowy obciąża gen. Zagórskiego.

Zdaniem obrońcy sprawozdania całkowicie potwierdzają zarzuty, skierowane przeciw gen. Zagórskiemu.

W dalszym ciągu obrońca Paschalski zaznaczył, że gdyby czyny gen. Zagórskiego, podciągnięto pod § 108 kodeksu karnego, to niewiadomo, czy udałoby mu się uchylić od kary. Następnie obrońca zaznaczył, że major Zagórski donosił władzom austrjackim, że tworzenie oddziałów polskich na tyłach armji okazuje się szkodliwe dla armji niemieckiej i austrjackiej.

W godzinach popołudniowych sąd okręgowy, rozpatrując proces pomiędzy gen. Zagórskim a redaktorem Stpiczyńskim wydał wyrok, mocą którego uniewinnił redaktora Stpiczyńskiego.

— **Komuniści w Niemczech.** Berliński „Vorwärts" donosi, że w niedzielę wieczorem podczas demonstracji komunistów w Düsseldorfie doszło do starcia między niemi a policją, przyczem po obu stronach byli liczni ranni. Dopiero z nadejściem większych posiłków, udało się policji zaprowadzić porządek.

Z teatru.

„Gorąca krew".

Komedja w 3 aktach Mieczysława Fiałkowskiego.

W cichym, zamożnym dworku polskim na Mazowszu, pędzą życie dwie osoby: ojciec i córka.

On, zawsze mający pilne sprawy w Warszawie, wyjeżdżający często do stolicy, a ona — pochłonięta gospodarstwem i domem.

I podczas kiedy ojciec, załatwia ważne sprawy tyczące się majątku, u boku — Messalki, lub w salonach restauracyjnych, córeczka, przybrana w krótkie spodnie, długie buty z cholewami i zgrzebłą koszulę, gospodaruje na wsi tak, jak umie.

Od czasu do czasu odwiedza dworek sąsiad, miły, przystojny i młody kawaler, pan Modest Kochanowicz, który jednak nie kroczy przez życie, trzymając się tej samej taktyki względem kobiet, co dziedzic Bożej Woli, a streszczającej się do jednego, wiele mówiącego wyrazu: atakować!

Pan Modest, jest inny. A ponieważ panna Magdalena jest przedewszystkiem dzieckiem wsi, a potem dopiero niewolnicą konwenansów, więc też rozmowy i spotkania jej z miłym sąsiadem kończą się zawsze nagadaniem temuż głupstw, często i wyrzuceniem za drzwi.

I oto w takie ognisko domowe wpada pewnego dnia, daleki krewny państwa domu, Stefan Okolski. Wnosi życie, humor, wesołość — i jakkolwiek przyjazdem swym zatrwożył poważnie pana Modesta, to jednak wszyscy niezmiernie się cieszą z pobytu ładnego kuzynka.

A najwięcej zdaje się, pewna młoda osóbka, wdówka, która podobno ze Stefanem coś, gdzieś... tam kiedyś...

Z pewnością nie spodziewano się w dworku, że przyjazd Stefana wniesie doń tyle zamieszania, że wyciśnie niejednym oczom łzy i serce ściśnie bólem.

Dziedzic Bożej Woli, czując gorącą krew w żyłach, rozkochuje się w uroczej wdówce; ostatecznie maruda pan Modest wyjawia swą miłość przed Magdaleną, która z początku śmieje się zeń i żartuje, lecz wreszcie i sama pada ofiarą uczucia.

Tymczasem wdówka, ceniąc i szanując, zalety p. Szafrańca, odmawia mu ręki, oddając ją rozmiłowanemu w niej do szaleństwa i mającemu już pewne prawa z — przeszłości, Stefanowi.

I tak w dzień zakończenia żniw, dworek huczy wspaniałemi okrężnemi i wiwatuje na cześć dwóch par zaręczonych.

Oto treść tej słonecznej komedji Fijałkowskiego.

Powrót do twórczości rodzinnej należy powitać z uznaniem. Dość już mieliśmy różnych błahostek francuskich i niemieckich. Zaniedbaliśmy, zupełnie niesłusznie, naszych autorów.

„Gorąca krew" jest bardzo dobrą komedją. Autor rozwija szczęśliwie na przestrzeni wielu fragmentów, zagadnienie indywidualności, wtłoczonej w konwencjonalne formy życia społecznego. Myśl tą oświetla z najróżniejszych stron, ilustruje ją wszechstronnie, przeoblekając w realne kształty żywego życia. Motyw komedji szczęśliwie przemyślany, scenicznie dobrze opracowany — tak, że widz siedzi od początku do końca z nieustanną ciekawością, pochłaniając szybko bieg wypadków.

Jest zadziwiające, że pomimo niesłychanych trudności, o których nie wszyscy dobrze wiedzą, a które są tak przykre i zresztą tak codzienne, teatr nasz wystawił „Gorącą krew" z podziwem godną starannością.

Może poraz pierwszy, grający stanęli na wyżynie prawdziwego artyzmu, darząc nielicznie zebraną publiczność kapitalnemi kreacjami.

Wiele zarzutów i gromów, rzuca się w nasz taetr, ale gdyby ktoś, a zwłaszcza ten najbardziej zawzięty, zechciał kiedyś przejść się za kulisy i zobaczyć, jak jednak ci ludzie pracują z poświęceniem i samozaparciem się, a równocześnie dowiedzieć się, z czego ci ludzie żyją i w jakich warunkach pracują, nie wątpię, że wówczas znikłaby wszelka pretensjonalna i krzywdząca ich krytyka.

„Gorącą krew" odegrano wczoraj pierwszorzędnie. Reżyserja p. Chmurkowskiego, jak zwyke pełna inowacyj i szczęśliwych pomysłów, uczyniła z komedji prawdziwe cacko sceniczne, wykończone misternie w każdym nawet najdrobniejszym epizodzie i szczególe.

Rola Magdaleny, dziewczyny pól i łąk, spoczywała w rękach p. **Marji Fiszerównej.** Niejednokrotnie już mieliśmy sposobność podkreślić wysokie walory artystyczne, tej miłej nam zawsze i chętnie na scenie widzianej artystki. Rola opracowana sumiennie i z widoczną troskliwością, wypadła bardzo dobrze pod każdym względem.

Pani **Janina Sobotkowska,** dała kapitalny typ młodej i niebezpiecznej wdówki. Pewien brak rutyny i obycia się ze sceną, uwidaczniający się zwłaszcza w niektórych ruchach, i gestach pani S., pokrywała ona kolosalną brawurą aktorską, no i doskonałem opanowaniem roli. Dyrekcja teatru czyni bardzo dobrze, powierzając pani S. coraz to większe role. Za jakieś dwa trzy miesiące — a może i krócej — będziemy mieli z niej prawdziwą pociechę na scenie.

Wreszcie doczekaliśmy się występu p. **Kamińskiego** w odpowiadającej mu zupełnie roli. Stefan Opolski w interpretacji p. Kamińskiego był zupełnie takim, jakim go chciał widzieć autor.

Panowie **Szafrański i Chmurkowski,** jak zawsze świetni.

Podkreślić należy śliczne dekoracje, zwłaszcza w ostatnim akcie.

Wystawieniem „Gorącej krwi" zasłużył sobie nasz zespół, na prawdziwe uznanie, tem więcej, że w chwilach dlań ciężkich i trudnych, nie upada na duchu, dzierżąc sztandar sztuki wysoko i godnie.

Publiczności niewiele, ale niewątpimy, że na następnych przedstawieniach zapełni się sala teatru szczelnie, by podziwiać te przemiłą i wesołą komedję oraz doskonałą grę artystów.

J. Wł. Kunert.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Rolnictwo a nasz bilans płatniczy.

Już oddawna wszystkie kraje europejskie zrozumiały doniosłe znaczenie rolnictwa w życiu gospodarczem. U nas niestety **zrozumienia tego w stopniu dostatecznym niema.**

Rolnicy nasi bez względu na obszar posiadanego gospodarstwa **ubożeją**, który to stan **może spowodować ruinę ekonomiczną kraju**. Odbija się to nawet głośnem echem poza granicami Polski — już pisma niemieckie zwróciły uwagę na nieproporcjonalnie niskie ceny płodów rolniczych u nas.

Na stan ten wpłynęły czynniki rozliczne.

Przedewszystkiem, przy **braku wszelkiej programowości i systemu** w naszem gospodarstwie narodowem, **uprawiamy** od chwili uzyskania niepodległości **politykę wybitnie przemysłową**, co jest **rzeczą anormalną przy 64,3 proc. ludności utrzymującej się z roli**. Dość spojrzeć na wydane w ostatnim pięcioleciu zarządzenia eksportowe, celne, taryfowe, kredytowe i podatkowe, aby przekonać się o **niezawsze logicznem uprzywilejowaniu przemysłu w stosunku do rolnictwa.**

Straszak reformy rolnej szkodził własności wielkiej i małej. Pierwszej **odbierał energię i chęć do pracy — u drugiej budził złudne nadzieje**. W rezultacie obie te własności **doświadczyły na sobie nieurodzaj z roku 1924, zakazy i opłaty wywozu, ceny maksymalne, wysokie podatki itd.**

Brak kapitałów inwestycyjnych, kredytów długoterminowych, **niemożność**, a z drugiej strony **nieumiejętność dostosowania się do konjunktury światowej**, dokonały reszty, a przemysł nasz stracił najrealniejsze, bo najistotniejsze oparcie konsumpcyjne, jakim winien być **wewnętrzny odbiorca — rolnik.**

Jeśli stwierdzamy nieumiejętność dostosowania się do konjunktury światowej, **mamy na myśli**, rzecz prosta, **nasz eksport.**

Pisaliśmy już o tem, że podnosząc produkcję przez intensywną uprawę i hodowlę, moglibyśmy pod względem jakościowym konkurować z zagranicą.

A jednak stwierdzić należy z całą **bezwzględnością, że pomimo** posiadania znacznych ilości zboża — **eksport nasz jest znikomy**, a powodem tego jest stosunkowo nieznaczna uprawa pszenicy — przy wielkich terenach **siewnych żyta.**

Pszenica jest towarem nawskroś eksportowym, żyto zaś na zagranicą zbyt wielce ograniczony, — musi zatem być zużyte w kraju.

Niestety w Polsce stosunkowo nieznaczna ilość ziemi **nadaje się do uprawy pszenicy**, na pozostałych obszarach z konieczności uprawianem jest żyto. Oczywistą rzeczą jest, że uprawianie tych zbóż nie zależy wyłącznie od woli rolnika: podczas gdy żyto jest mało wybredne i udaje się zupełnie dobrze na słabszych gruntach i piaskach, pszenica wymaga gleby żyznej odpowiednio znawożonej.

Pszenica zasiewaną bywa przeważnie w gospodarstwach wielkich, toteż zachodzi **słuszna obawa, że przy ich rozparcelowaniu, produkcja pszenicy jeszcze bardziej zmaleje**, małe zaś gospodarstwa, idąc siłą rzeczy po linji najmniejszego oporu, dotychczasowych sposobów uprawy tak łatwo nie zmienią.

Wynikająca stąd strata jest olbrzymia.

Z jednej strony dla rolnika, który zmuszony sprzedawać żyto za bardzo niską cenę **nie pokrywa** nawet przy średnim urodzaju **własnych kosztów produkcji, z** drugiej natomiast kraj i państwo **pozbawionem zostaje dopływu walut wysokocennych** ze względu na niewyzyskanie eksportu.

Przed wojną przeciętna cena żyta w Małopolsce wynosiła za 100 kg. w przerachowaniu **4,5 dolara, gdy dziś się waha od 16 do 20 zł.** Przyjmując jednocześnie pod uwagę, że siła nabywcza pieniądza przedwojennego była o 50 proc. większa, podatki bez porównania mniejsze, kredyt 6 proc. w stosunku rocznym i łatwy do osiągnięcia, robocizna tańsza — mamy wyraźny kontrast z warunkami, w jakich rolnictwo rozwija się dzisiaj.

Tymczasem jest **rolnictwo jedyną drogą, po której nasz eksport iść musi,** a to wobec wadliwej organizacji i słabej zdolności konkurencyjnej w innych dziedzinach naszej wytwórczości.

Prawem konieczności zatem eksport naszych płodów rolnych pozostanie na długie lata kardynalną pozycją aktywną naszego bilansu handlowego.

A przecież bilans **handlowy**, który u nas zidentyfikować można z bilansem płatniczym, **nie posiada poza eksportem żadnych pozycji aktywnych, żadnych kapitałów rezerwowych.**

To też w interesie państwa jak i kraju, dla którego utrzymanie zdrowej waluty jest kwestją bytu, leżyć winno podniesienie i utrzymanie zdolności eksportowej naszego rolnictwa na najwyższym poziomie.

Dobrobyt nasz, znaczenie mocarstwowe i pomyślny rozkwit kraju **zależnem** jest wyłącznie **od naprawy tego**, co przez wojnę zostało zniszczone, przez dewaluację i bierny bilans handlowy zaprzepaszczone.

Dostosowanie rolnictwa do zdolności eksportowej, mogącej stworzyć **mocny i niezachwiany gmach naszego aktywnego bilansu płatniczego**, winno być celem i staraniem najgłówniejszem rządu.

Środkiem zaś do tego celu prowadzącym niechaj będzie **ździałalność organizacji rolniczych** w znaczeniu uświadamiającem, **dostarczanie konkretnych możliwości kredytowych** na warunkach dogodnych, **przydział nawozów na odpowiednie spłaty, popieranie wszystkiemi siłami uprawy pszenicy i nasion eksportowych.**

A dzieją się u nas rzeczy na tem polu wprost absurdalne: zamiast zwiększać ilość zbóż eksportowych przez rozdawanie między rolników premji — **nakłada się cła wywozowe, niszcząc w zarodku wszelką inicjatywę.**

Podniesienie cen płodów rolniczych na naszym rynku wewnętrznym **leży również w interesie przemysłu**. Krótkowzrocznością byłoby tu zasłanianie się takiemi argumentami, jak obawa przed zbytnią drożyzną, wywołująca potrzebę zwiększenia zarobków.

Przyszłość naszego przemysłu poza niewielkiemi wyjątkami, **nie leży na rynkach zagranicznych, lecz na zasobnym i pojemnym rynku wewnętrznym.**

Wspólny front dla przełamania kryzysu, w jakim się znajdujemy, obliczyć musimy i uzbroić w zakresie wybudowania potężnego eksportu produktów rolniczych, **a tem same stworzenia aktywnego bilansu płatniczego.** **Aper.**

Wielkopolska poprze usiłowania sanacyjne rządu.

Przemówienia prez. m. Poznania Ratajskiego i min. Zdziechowskiego.

W czasie śniadania, wydanego na cześć ministra skarbu Zdziechowskiego przez poznańskie koła gospodarcze, prezydent miasta **Ratajski** wygłosił toast na cześć ministra. Prezydent powiedział, że tylko wzmożenie wytwórczości krajowej może rozstrzygnąć o równowadze budżetu państwowego bilansu handlowego oraz **stabilizacji waluty. Społeczeństwo woli drogę zmagań i samopomocy finansowej, aniżeli pomoc obcą, któraby upokarzała godność narodową lub naruszała niezawisłość państwa.**

Nawiązując do trudności czynionych przez **Niemców w sprawie traktatu handlowego**, oświadczył prezydent, że **nie** pozwolimy sobie narzucić z jednej strony nakazów gospodarczych, czy politycznych, a jeżeli gdziekolwiek znajdziemy zapory, odwrócimy się od nich bez żalu i pójdziemy w szeroki świat inną drogą. Przemówienie swe zakończył prezydent życzeniami pod adresem ministra, ażeby jego zabiegi koło uzdrowienia stosunków gospodarczych odniosły zupełne zwycięstwo i zapewnił ministra imieniem Wielkopolan, że **wysiłki rządu znajdą w tej dzielnicy wdzięczny posłuch.**

W odpowiedzi minister **Zdziechowski podkreślił konieczność wysiłków całego społeczeństwa** koło gospodarczego odrodzenia państwa i przypomniał, że wysunięte przez niego na konferencji w Izbie handlowo-przemysłowej postulaty i ich spełnienie zależą jedynie od nas samych. **„Nikt nam nie pomoże"**, — wyrzekł minister — jeżeli nie pomożemy sobie sami. Sprawa zmiany ustawy uposażeniowej, redukcji personalnej urzędników, oszczędności w gospodarce samorządowej, zwiększenie ilości płatników podatkowych, uporządkowanie gospodarki w zakresie ubezpieczeń socjalnych, wreszcie sprawa zmniejszenia wydatków administracyjnych w przedsiębiorstwach prywatnych i państwowych — **wszystko to należy poddać rewizji**, a wyniki od nas samych zależą.

W zakończeniu minister Zdziechowski oświadczył, że nakazy chwili bieżącej będą niewątpliwie doskonale zrozumiane **na ziemi wielkopolskiej**, znanej ze zmysłu **gospodarczego.**

Na cześć tej dzielnicy, prezydenta miasta Poznania i prezesa Izby handlowo-przemysłowej wzniósł minister toast.

Eksport polski na nowych drogach.

Z wykazów ostatnich tygodni o załadowaniu węgla z portu gdańskiego od dnia 7 do 27 lutego rb. wynika, że do **Szwecji** załadowano **59 proc.** ogólnego eksportu, do **Danji 24, do Francji 6,1, do Łotwy 5, do Włoch 3,9**, do różnych państw 2 procent. Zestawienie powyższe daje najlepszy obraz, w **jakim kierunku** należy **dalej pracować dla wzmożenia naszego eksportu.**

Zastosowanie nowego wynalazku w naszym przemyśle włókienniczym.

Tomaszewska fabryka sztucznego jedwabiu, zakupiła w Londynie prawo eksploatacji wynalazków francuskiego inżyniera Pelerina, który pozwala **wytwarzać sztuczną wełnę z włókien drzewnych**. Dotychczasowe metody dawały jedynie przędzę jedwabną i bawełnianą. Obecnie znaleziono sposób wytwarzania surogatu wełny. Koszt tej sztucznej przędzy **jest bardzo** mały i pozwala na masowa produkcję. **Zastosowanie** tkaniny surogatowej nie jest jeszcze dokładnie **zbadane**, w każdym bądź razie może ona np. w ubraniach **roboczych** dać znaczne oszczędności.

Emigracja inteligencji.

Ciężkie warunki gospodarcze, jakie panują w Polsce, wywołują wielki **prąd ku emigracji nietylko wśród warstwy robotniczej**. W czasach ostatnich bardzo znaczna liczba zawodowo **wykwalifikowanych przedstawicieli inteligencji**, pozbawionych w kraju pracy i zarobków, usiłuje znaleźć podstawy egzystencji materjalnej **poza granicami Polski**, aż do najdalszych krańców świata włącznie.

Emigracja inteligencji do Peru i do Chili, do Konga i na Madagaskar, do Turcji, Persji itp. przybiera coraz szersze rozmiary, i co gorsza, odbywa się **bezplanowo na podstawie mętnych pogłosek o znakomitych jakoby widokach zarobkowania w tych krajach.**

Przed takiem **lekkomyślnem** obieraniem celu podróżnego należy jaknajusilniej **ostrzegać zainteresowanych**. Ktokolwiek zamierza opuścić Polskę na stałe, winien uprzednio zdobyć możliwie dokładne informacje o kraju, dokąd się udać pragnie. Zarówno **Państwowy Urząd Emigracyjny w Warszawie (ul. Królewska 23)**, jak **poselstwa danych państw w Polsce, względnie poselstwa i konsulaty polskie zagranicą** są źródłem, skąd czerpać można informacje rzeczowe. **Jedynie na ich podstawie** można powziąć **ostateczną decyzję, nie narażając się na zawody i rozczarowania** oraz na wielkie **trudy i koszta**, związane z emigracją do dalszych krajów.

O jednolite prawo wekslowe.

Komitet Ekonomiczny Ligi Narodów zajmował się na tegorocznych posiedzeniach marcowych sprawą **zbliżenia zbyt rozbieżnych dotychczas zasad ustawodawstwa wekslowego**, kontynentalnego i anglo-saskiego. Jeden z członków komitetu ekonomicznego ma przygotować sprawozdanie o charakterze i rozmiarach, dokonywanych zmian kodyfikacyjnych, a w czerwcu rb. zajmie się na podstawie referatu sprawą systematycznego usuwania zbytnich rozbieżności w ustawach wekslowych kontynentu. Największą trudność przedstawia zatarcie rozbieżności między systemem anglo-saskim i kontynentalnym. Anglicy i Ameryka podtrzymują uporczywie zasadę niezmienności podstaw swego prawa wekslowego. Wobec tego porozumienie międzynarodowe może zmierzać jedynie do nadania kodyfikacji kontynentalnej **takiego kierunku, aby zbliżyć ją do systemu angielskiego.**

Przesunięcie terminu rokowań polsko-niemieckich.

Warszawa. (A W.) Z powodu nieukończenia przez M. P. i H. prac przygotowawczych do rokowań handlowych polsko-niemieckich, termin rokowań został przesunięty z dnia 10-go bm. na drugą połowę bm. Obecnie okazuje się ze szczegółowego rozpatrywania poszczególnych propozycyj, że i ten termin nie może być dotrzymany, tak, że pertraktacje z Niemcami nie będą wznowione wcześniej, jak w połowie kwietnia. Dokładna data rozpoczęcia pertraktacji zależna jest od prac komitetu traktatowego, w skład którego wchodzą poza reprezentantami M. P. i H. delegaci izb handlowych i poszczególnych gałęzi przemysłu.

Sprawy kupieckie.

— **O PRZEDŁUŻENIE GODZIN HANDLU.** Towarzystwo Samodzielnych Kupców w Grudziądzu odniosło się do tutejszego Inspektoratu Pracy o zezwolenie na przedłużenie godzin handlu w tygodniu przedświątecznym o 2 godziny na dobę czyli do godziny 9-tej wieczór.

Zauważyć należy, że w **myśl ustawy** o czasie pracy w **przemyśle i handlu w niedzielę, dnia 28 marca sklepy mogą być otwarte od godziny 1-ej do godz. 6-tej wieczorem**, jako w ostatnią niedzielę przed Świętem Wielkiej Nocy.

— **POSIEDZENIE KOMISJI CENNIKOWEJ.** Pierwsze zebranie Komisji Cennikowej artykułów pierwszej potrzeby, **wybranej przez trzy towarzystwa** kupieckie w naszem mieście, na zebraniu w dniu 11-go bm. — odbędzie się dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem w lokalu Związku Towarzystw Kupieckich.

Sprawy społeczne.

— **ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Warszawa, 19. 3. (A. W.) Państwowy fundusz zapomogowy dla bezrobotnych pracowników umysłowych na marzec został podzielony w następującym porządku: Warszaw otrzymała 55 tys. zł. Łódź 70 tys. zł. Sosnowiec 30 tys. zł., Poznań 20 tys. zł., Drohobycz i Wilno po 5 tys. zł., Kraków 3 tys. zł., Kielce i Krosno po 2½ tys. zł., — ogółem wypłacone będzie kilkadziesiąt tysięcy złotych zasiłków, które bezrobotni otrzymają w ostatnim tygodniu marca **br.**

Sprawy podatkowe.

— JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W MARCU? Według zestawienia wpływów z danin publicznych i monopoli, sporządzonego przez Ministerstwo Skarbu, podatki bezpośrednie przyniosły w pierwszej dekadzie marca 8,2 milj. zł, podatki pośrednie 2,3 milj. zł., cła 3,4 milj. zł., opłaty stemplowe 3,5 milj. zł., i monopole 10,6 milj. zł.

Ogółem daniny publiczne i monopole przyniosły w pierwszej dekadzie marca 28, 3 milj. zł.

Porównywując wpływy z podatków w pierwszej dekadzie marca br. z takiemiż wpływami w pierwszej dekadzie marca r. ub., widzimy wzrost wpływów we wszystkich pozycjach z wyjątkiem podatku majątkowego i podatku od cukru.

Podatki gruntowe przyniosły w pierwszej dekadzie marca r. ub. 377 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca br. zaś 1 milj. złotych.

Podatek przemysłowy przyniósł w pierwszej dekadzie marca r. ub. 2,476 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca br. 2,498 tys. zł.

Podatek dochodowy przyniósł w pierwszej dekadzie marca r. ub. 1.044 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca br. zaś 2,230 tys. zł.

Jedynie podatek majątkowy dał w pierwszej dekadzie marca r. ub. 1,234 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca br. zaś 988 tys. zł.

Podatek od piwa dał w pierwszej dekadzie marca r. z. 113 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca r. b. 281 tys. zł.

Podatek od oleju skalnego dał w pierwszej dekadzie marca r. z. 277 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca br. 846 tys. zł. Jedynie podatek od cukru dał w pierwszej dekadzie marca r. ub. 902 tys. zł., w pierwszej dekadzie marca br. 707 tys. złotych.

Kronika krajowa.

— MIĘSO NAJTAŃSZYM ARTYKUŁEM. Z powodu podrożenia artykułów zastępujących mięso, jak ryb, śledzi, serów itp. w poście, ludność spożywa mięso jako najtańszy artykuł. Najlepsze gatunki ryb płacone są do 5 zł. za 1 kg., a ryby rosyjskie kalkuluje się w dolarach.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

GRUDZIĄDZ, 18. 3. Na rynku zbożowym, przy podaży wystarczającej, tendencji spokojnej, za 100 kg. loco magazyny Grudziądz płacono, żyto 20.75 — 22.25, pszenica 38 — 40, jęczmień zimowy 20 — 21 jęczmień browarowy 22 — 24.50, owies 22.50 — 24 50, groch polny 28 — 29, groch Victoria 38 — 42, seradela 20 — 23, łubin niebieski 14 50 — 16.50, łubin żółty 17 — 19, koniczyna czerwona 235 — 270, koniczyna biała 190 — 230, koniczyna szwedzka 200 — 245. Zainteresowanie i zapotrzebowanie dostateczne.

WARSZAWA, 18.3. Notowania na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg. fr. stac a załadowania. Żyto kongresowe 681 g/l (116 f. hol.) 22.50 — 21.50, jęczmień kongresowy na kasze 20.50, seradela pg. próby 19.5 , otręby żytnie 16.00 — 15.00, — jęczmienne 14.80. Obroty średnie. Usposobienie spokojne.

SKÓRY I GARBNIKI.

GRUDZIĄDZ, 18.3. Zwoliński „Hurtownia Skór" notuje za kg.: skóry bydlęce 1.00, owcze półwełniste 0.80, owcze pełnowełniste 1.00, owcze bez wełny 0.70, za sztukę końskie 12— 13, cielęce 5 — 7, lisy 20 — 25, kuny 50 — 70. Tendencja zwyżkowa, zainteresowanie i zapotrzebowanie dostateczne.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 18 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	8.00	8,02	7,98

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.98
Floreny holenderskie	319 80
Franki belgijskie	32.57
Franki francuskie	28.68
Franki szwajcarskie	153.62
Funty angielskie	38 83
Korony austrjackie	112.49
Korony czeskie	23.64

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 19. 3. 1926 r. godz. 8-30. Nieurzędowo notowano dolar 8.12 zł. Tendencja spokojna.

O estetyczny wygląd Grudziądza.

Przed kilku laty był Grudziądz jednem z najczyściejszych i najsympatyczniejszych z wyglądu miast w Państwie i zasługiwał pod tym względem na uznanie i podziw każdego przybysza!

Należało się spodziewać, że w miarę poprawiania się stosunków we wszystkich działach życia obywatelskiego, poprawiać się będzie także wygląd zewnętrzny i stan urządzeń sanitarnych miasta.

Niestety jednak rzeczywistość mówi nam dziś co innego! Każdy obywatel miasta musi przyznać, że nic się nie polepszyło, a wiele się pogorszyło i poziom kultury zewnętrznej wyglądu i czystości miasta stale się obniża — tak, że w niedalekiej przyszłości można się spodziewać zrównania Grudziądza pod powyższemi względami z niektóremi miasteczkami wołyńskiemi lub wschodnio - małopolskiemi!

Niektórzy właściciele domów robią wprawdzie bohaterskie wysiłki, by utrzymać owe nieruchomości i ich otoczenie w jakim takim porządku — ale usiłowania tych nielicznych rozbijają się o niechlujstwo części ludności i bezczynność organów miejskich i policyjnych, powołanych do nadzoru.

Wystarczy przejść się po ulicach miasta, zarzuconych papierami i odpadkami, przyjrzeć się bramom i frontom niektórych domów nieodnawianym od niepamiętnych czasów, pozbijanych deskami i uragającym ocenom kulturalnego przechodnia, brakującemi szybami, poobijanym tynkiem! całymi składami śmiecia i nieczystości — by stwierdzić bezstronnie, że Grudziądz robi dziś wrażenie miasta, które dopiero co przeszło jakąś zarazę lub oblężenie! W dziennikach miejscowych czytamy co parę dni, że kogoś oblano z balkonu wodą albo obrzucono śmieciem, na bocznych ulicach możemy codzień podziwiać bandy chłopaczków, grających na jezdni w piłkę nożną, zrobioną ze starych szmat , obijających mury i niszczących płoty i bramy domów! Sienie niektórych domów stoją otworem całemi nocami i używane są przez „kulturalnych" przechodniów jako przygodne ustępy — w najbardziej uczęszczanych punktach śródmieścia spotykamy puste i niezabrukowane place, założone pozostałościami i rekwizytami murarskimi, albo waląe ściany czy okna wystawowe zabite belkami i deskami — w ogrodach miejskich grasują bezkarnie gromady pozbawionych jakiegokolwiek nadzoru łobuzów i zanieczyszczają je i uszkadzają ile chcą — klatki schodowe i wnętrza domów niektórych porastają brudem nieusuwanym całymi miesiącami itd.

Magistrat milczy i nie przeciwdziała dalszej ruinie miasta, a kilku otyłych staruszków w granatowych mundurach ze srebrnemi guzikami snujen się melancholijnie po mieście i nie wtrąca się do niczego, nie uważając za stosowne przeciwdziałać niechlujstwu i dzikości szkodników, lub naprzykład stwierdzić kiedyś, choćby z nudów, ile domów w Grudziądzu niema wogóle dozorcy ani nikogo, ktoby był odpowiedzialny za porządek, albo ile centnarów nieczystości bedacych doskonałemi wylęgarniami bakterji, spoczywa od miesięcy w niektórych podwórzach lub sieniach!

Na osobną zaś kartę w historji zasługują niektóre sklepy spożywcze, gdzie nieraz można być świadkiem brania wiktuałów brudnemi rękami przez personel, albo podziwać ohydne wprost urządzenie okien wystawowych, pełnych kurzu, wyblakłych i popstrzonych przez muchy bibułek i nadpsutych towarów spożywczych.

Nie można się tu wymawiać ani brakiem egzekutywy, gdyż Magistrat i Policja posiadają ją w zupełnie wystarczającym zakresie — ani trudnościami finansowemi, gdyż obecne czynsze mieszkaniowe i obroty kupieckie umożliwiają z całą pewnością ponoszenie nieznacznych stosunkowo kosztów utrzymania porządku w domach i sklepach — ani wreszcie brakiem współdziałania ze strony ludności, gdyż właśnie ogół ludności Grudziądza posiada wrodzone zamiłowanie do porządku, a tylko przy każdej ulicy znajduje się kilka lub kilkanaście rodzin niechlujów, które bezkarnie urągają swem zachowaniem barbarzyńskiem, ogółowi mieszkańców.

Należy się więc spodziewać, że organa powołane do nadzorowania czystości i stanu higieny w mieście przyjdą do przekonania, że Grudziądz jest zbyt pięknem miastem i zbyt dobrą ma sławę w całem Państwie, by miał być oddanym na pastwę nielicznych brudasów, żałujących kilka złotych na utrzymanie porządku lub na przyjęcie którejś z bezrobotnych na dozorce domu — i że stosownie do tego wykażą z nadchodzącą wiosną większą aktywność w tym kierunku.

Czesław Mańkowski.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ piątek 20 marca 1926 r

KALENDARZ: Piątek 9-go marca Józefa, o PM.
Sobota 20 go Patrycjusz
Wschód słońca 6 7 zachód 18 10
Wschód księżyca 9 52 zachód 0 56

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedzielę i święta po nabożeństwie.

*

—** OKRĘŻNA WYSTAWA KRAKOWSKICH ARTYSTÓW MALARZY, otwarta codziennie w salach „Hotelu Warszawskiego" (ul. Wybickiego) od godziny 10 rano do 7-ej wieczorem.

*

—** NOCNE DYŻURY APTEK. Od 13 do 20 marca apteka „Pod Łabędziem", rynek 20, telefon 142.

*

—** KINO APOLLO. Dziś, jutro i pojutrze wspaniały film wiedeńskiej wytwórni p. t.: „Paryska zabawka".

*

—** KINO ORZEŁ. Dziś, jutro i pojutrze „Jedna noc w Palais de Danse", olbrzymi dramat w 9-ciu aktach oraz „Klub urwisów", salonowa komedja w 6-ciu aktach.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w piątek teatr zamknięty. Jutro w sobotę koncert symfoniczny pod batutą dyr. opery pomorskiej p. J. Bojanowskiego.

W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 4-tej popołudniu po raz ostatni wspaniała sztuka pod tytułem „SHERLOCK HOLMES". Wspaniała gra zespołu, obfitująca w szereg kapitalnych scen, akcją tej znakomitej detektywicznej sztuki przykuwają uwagę widza i wywołują silne oklaski na widowni.

W niedzielę o godzinie 8-mej wieczorem wesoła, pogodna, tchnąca szczerym, prawdziwym polskim humorem, komedja trzyaktowa pod tytułem „GORĄCA KREW" M. Fijałkowskiego. Doskonała gra zespołu, staranna wystawa i przemiła treść sztuki zyskała niebywałe powodzenie na premjerze w Grudziądzu oraz w Toruniu.

W poniedziałek zespół teatru grudziądzkiego odegra w Chełmży arcywesołą farsę p. t.: „DON JUAN MIMOWOLI" Arnolda i Bacha w sali „Concordia" o godzinie 8-mej wieczorem. Ceny bardzo niskie.

*

—** MANIFESTACJA W OBRONIE ŚLĄSKA. Stosując się do apelu Związku Obrony Kresów Zachodnich na Śląsku oraz Związku Powstańców Śląskich o urządzenie w dniu 21 marca z okazji piątej rocznicy plebiscytu górnośląskiego wielkich wieców narodowych, przygotowuje się manifestacje te w Warszawie, Poznaniu, Lwowie i Toruniu.

Niżej podpisane organizacje wzywają niniejszem oddziały swoje do zorganizowania w następną niedzielę we wszystkich większych środowiskach całej Polski wieców manifestacyjnych w celu solidarnego zaprotestowania łącznie z społeczeństwem śląskiem, że cała Polska gotowa jest do odparcia wszelkich zakusów niemieckich na prastarą ziemię śląską.

Generalny Zarząd Zjednoczonych Związków Powstańczych i Wojackich.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich.

—** NABOŻEŃSTWO GRECKO - KATOLICKIE. W sobotę, dnia 20-go bm. przybędzie do Grudziądza kapelan obrządku grecko - katolickiego i odprawi o godz. 9-tej w kościele garnizonowym nabożeństwo.

—** NA ŚNIADANIA DLA GŁODNYCH DZIECI. P. B. z „Unji" — 10 zł., p. K. od Herzfelda & Victoriusa — 3 zł. ks. proboszcz Felski z Szynwałdu — 3 zł., Związek Cyw. Nkż. Funkc. Państw. przy inst. wojsk. — 5 zł., Tow. Sam. Rzemieślników — 14 zł.

—** PODZIĘKOWANIE. Zarząd Harcerskiego Klubu Sportowego, składa tą drogą J. Wielmożnemu Panu dr. Szymańskiemu podziękowanie za hojny dar w kwocie 20 zł. na cele Klubu.

Prezes: prof. Bigo.

Sekretarz: red. Kunert. Skarbnik: prof. Nowakowski.

Ruch towarzystw.

—(rt) Nadzwyczajne Walne Zebranie T-wa Gimnastycznego „SOKÓŁ" Grudziądz, odbędzie się w sobotę, dnia 20-go marca br. o godzinie 20-tej na górnej sali hotelu pod „Złotym Lwem". Obecność wszystkich członków jest konieczna. Czołem! Zarząd.

—(rt)Przyszłe Walne Zebranie Towarzystwa Naturalnego Sposobu Życia, odbędzie się 22 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem".

Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania; 2. Sprawozdanie roczne; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Sprawozdanie dotyczące ogrodów; 5. Wydzierżawienie placu tennisowego; 6. Wybór Zarządu; 6. Wolne głosy. Przybycie wszystkich członków ze względu na ważne sprawy jest konieczne. (6051) Zarząd.

—(rt) Baczność Lokatorzy! Stowarzyszenie lokatorów miasta Grudziądza i okolicy urządza w dniu 22 marca br. o godzinie 6,30 wieczorem w lokalu p. Dubalskiego Dom Ludowy (Flora) Wielki Wiec protestujący, na którym będą omawiane bardzo ważne sprawy. O liczny udział gość prosi (6548) Zarząd.

Z srebrnego ekranu

KINO APOLLO: „PARYSKA ZABAWKA".

„Paryska zabawka" to czarodziejski, pełen błyskotliwości świat uciech wielkomiejskich.

To atmosfera najwyszukańszego luksusu, w którą wpleciono fragment z życia Celimeny, tej co to królują ze sceny dzisiątej muzy, pełna wdzięku, gracji i finezji, olśniewająca uroda i tem „feminin éternel" co z odwieczną siłą przyciąga uwielbienia mężczyzn.

Posiada przytem tyle dziewczęcej prostoty i impulsywności, kojarzy serdeczną naiwność z wyrafinowaniem, narzuconem przez otoczenie i atmosfere, w której dyszy.

Bije tu żywiołowa potężna żądza życia i szerokiego używa, pogoń za sławą i rozkoszą komfortu, wybujałość najczystszego temperamentu, co w najniewinniejszej prostocie spowiada się, że żyje tylko dla miłości, miłości, co uszczęśliwia krótko, szału, co daje złudę szczęścia.

Realizacja filmu (wytwórni wiedeńskiej) jest wprost świetna.

Opanowanie całości pod względem reżyserskim idzie w zawody z przepyszną wystawą chwilami olśniewającą.

Lili Damita w roli tytułowej, w której zadebiutowała, dała się poznać jako talent niepowszedniej miary. Nie upłynie wiele czasu, a stanie się ona gwiazdą uznaną i to jedną z pierwszych.

Reżyserja Kertesza jest dowodem niezwykłej inteligencji w opanowaniu techniki filmowej.

Z Pomorza.

—** RADZYN. (Odczyty o obronie przeciwgazowej. — Licytacja. — Hojny dar). W sobotę, dnia 20-go marca br. o godzinie 6-tej wieczorem w sali „Strzelnicy" p. Niedzielskiego, odbędzie się wygłoszenie odczytów Obrony Przeciwgazowej. Wygłoszenie nastąpi przez specjalnego prelegenta z Grudziądza. Wobec tego uprasza się obywateli miasta i okolicy o poparcie tak doniosłego celu i liczne przybycie na zebranie wyżej zaznaczone.

Za staraniem się p. burmistrza Kirsteina będą się odbywały w Radzynie licytacje na drzewo z lasów nadleśnictwa Wronie powiat Wąbrzeźno. Pierwsza licytacja odbędzie się dnia 1-go kwietnia br.

Na tut. Zakład Sióstr Służebniczek N. M. P. N. P. (Ochronkę) złożył ks. proboszcz Włoszczyński powiat Lubawa 20 zł. Mimo, że już spory czas upłynął, gdy stąd się wyprowadził, to jednakże pamięta o tej zbożnej instytucji.

Ogniste strzały.

(307.) Ugodzony strzałą p. sierż. Makowskiego (P. K. U.), odrzucam takową w gruby brzuch p. chor. Wochny (koszary Radjotelegr.), w kawalerskie puste portfele p. Leona Łukasia (Pl. 23 Stycznia) i p. Mieczka Harmidra (Radzyńska), w piękną buzię p. Wery i śliczne oczy p. Miji Musielakówny (Mniszek), w litościwe serce p. Grunfelda (Bydgoska) oraz w kochających dzieci a niemając wiele pp. Kirszów (Długa). Dla biednych dzieci składam 2 złote. **Stefan Królikiewicz.**

(308.) Ugodzona strzałą p. J. Kolanowskiej, odrzucam ją z całą siłą w czułe serduszko pani A. Warzyńskiej (Cegielniana 7-a) oraz w pełną torebkę p. Heleny Kisielewskiej (Brzeźna 6), w mą sympatyczną koleżankę p. Jadzie Ostrowską i w ogniotrwałą kasę p. Jana Ostrowskiego (Rywałd, pow. grudziądzki). Załączam 1 zł. na biedne dzieci. **Monika Wesołowska.**

(309.) Ugodzona strzałką p. Alojzego Pawłowskiego, odrzucam ją z błyskawiczna szybkością w czarne oczki i zgrabne nóżki Woźniakównej (ul. Ogrodowa 7), w sympatyczną buzię Hali Kobelskiej (ul. Radzyńska), w napełnioną torebkę liścikami miłosnemi Wity Groszewskiej (Toruńska 22), w poważną minę p. Kaczmarka Michała (Lipowa 3), w złoty ząbek p. kapr. Osińskiego 16 p. a. p., w pusty portfel p. sierż. Banacha Bernarda P. K. U. Grudziądz, w perskie oko p. Piechowskiego Edmunda (ul. Chełmińska 3), i w napełniona teczkę słodyczami p. Wanzka Roberta, (ul. Sienkiewicza 25). Na biedne dzieci dołączam 2 zł. — **Zofja Kietzmanówna.**

(310.) Ugodzona strzałą p. Józki Kolanowskiej, kieruję takową, dołączając na biedne dzieci 2 zł. w samochód p. mecenasa Wysockiego, w fajkę p. mecenasa Rudki, w czułe na ludzką niedolę serce p. B. Nowickiego, w miłe współpracowniczki p. Bronię Kortałównę i w wiecznie zakochaną p. Gertrudę Samulewską, w pustą kieszeń p. Janiszewskiego, wszyscy w biurze adwokata Wysockiego, w słodką twarzyczkę p. Jadwigi Nowaczykównej zatrudnionej w Starostwie, w łagodną buzię p. Michała Morysona, w obfity bufet p. Alojzego Antkowskiego, obaj w firmie Marchlewski i Zawacki, w gruby portfel p. Edmunda Dudziaka, (ul. Lipowa), i w zakochaną parę p. Manię Lesińską i p. Bogumiła Andela w Banku Polskim. **M. Jaśniewska.**

(311.) Ugodzeni ognistą strzałą przez p. Wolnych, kierujemy takową z wielkim zamachem w zacny zarząd tow. hod. gołębi pocz. „Jedność" i to w ogniotrwałą kasę p. Fr. Orzechowskiego, w niezmordowane pióro p Fl. Czastera i w zawsze szczere serduszko p Z. Kowalskiego oraz w długotrwałe bucik p. Fr. Jelińskiego. Na biedne dzieci załączamy zł. 3. **M. i A. Zaklikowscy.**

(312.) Ugodzona ognistą strzałą przez p. Gustawa Jahna, odrzucam ją z całym impetem przez Wisłę do Grupy w p. kapitana Jeszkę i z powrotem do Grudziądza w słodkiego p. Ziętaka (skład cukierków ul. Toruńska), po przebiciu którego godzę w pełen portfel p. Rucińskiego (ul. Kościelna) i w świąteczną szynkę p. Poznańskiego (ul. Wybickiego), nie zatrzymując się uderzam w p. Nowackiego (firma „Gentelman"). Załączam zł. 2 na biedne dzieci. **Elżbieta Szymańska.**

(313.) Ugodzony ognistą strzałą kolegi K. Jelińskiego, odrzucam ją w stronę mistrza szóstek w p. Kaperę (ul. Stara), następnie odrzucam ją w stronę panienek i to w dowcipną buzię p. Z. Ciskówna w napchany portfel p. H. Orłowskiej, w powagę p. M. Pawłowska i w sympatyczną p. M. Lubnerównę. Dalej do kolegów p. J. Szubrycha, w St. Czarneckiego, w czerwoną czuprynę p. B. Prabuckiego, w sławnego bramkarza Cz. Głowacza i K. Baranowskiego. Na biedne dzieci załączam 1 zł. **Jan Poziemski**, uczeń kl. II-b gimn. klasyczn.

(314.) Ugodzona niespodzianie ognistą strzałą przez p. Szycówna, rzucam takową w serduszko p. Łucji Talpówny, oraz w wypchany portfel p. Kopeckiego. Na biedne dzieci składam 2 złote. **M. Kubertówna.**

(315.) Trafiony ognistą strzałą przez p. Jankowskiego, celuję w znanego z patrjotyzmu pana Frydrychowskiego, sekretarza sądowego. Załączam 5 złotych. **A. Czaplicki.**

(316.) Ugodzona strzałą przez p. Brzozowska, odrzucam ja z całym impetem w czarną główkę p. Ali Jarzembińskiej i smukłą postać p. kpt. Sawicza Romana. Na biedne dzieci załączam 2 złote. **Anna Grodzka.**

(317.) Uczniowie kursu III-go (sem. polskiego) ugodzeni piorunującą strzałą byłego kol. Wł. Derysza i uczennic IV. kl. gimnazjum żeńskiego, składają na cel dobroczynny 6,50 zł., wydobyte z pustych kieszeni, a powodowani chęcią służenia dobremu celowi z całym impetem kierują ją w nowo założony notes p. pr. Bałachowskiego, w zapasowe czwórki p. pr. Koźlika, w mądrą matematykę p. pr. Dęlewskiego oraz w dobroczynne serduszka uczennic VI kl. gimnazjum żeńskiego.

(318.) Skierowaną łaskawe strzałę p. Kazimiery Maciejewskiej, która na zawsze zniweczyła mą bujną i piękną przedtem czuprynę, czyniąc tem samem niczem niepowetowaną szkodę — kieruję w śliczne włoski p. Janki Drouetówny, w śliczniutkie oczki maleńkiej śpiewaczki Zochny Maciejewskiej, w serduszko miłutkiego grubaska Marylki Stołowskiej, oraz w zaciśnięte piąsteczki ślicznutkiego mego chrzestniaka Pawełka Bieleckiego. Na biedne dzieci składam 2 zł. **Borowczyk, ppor.**

— **SPROSTOWANIE.** W dziale „ognistych strzał" podano mylnie dwa nazwiska: ma być: pp. Pałasza i Łaskiego. Brunon Kamiński.

Katastrofy lotnicze w Toruniu i Bydgoszczy.

Błahe powody nieszczęść.

Toruń, 18 marca.

W Toruniu, dnia 17-go bm. przed połudn., podczas lotu ćwiczebnego, spadł na ziemię samolot myśliwski Nr. 14 z wysokości około 600 mtr. Porucznik pilot Eugeniusz Gutmejer poniósł śmierć na miejscu. Samolot doszczętnie zniszczony. Powodem katastrofy było oderwanie się skrzydeł od samolotu. Samolot ten wyleciał w powietrze poraz pierwszy.

W Bydgoszczy, podczas lotu ćwiczebnego, wskutek zatrzymania się motoru, spadł na las samolot wojskowy z porucznikiem pilotem Kleczyńskim. Aparat uległ zniszczenin. Porucznik Kleczyński odniósł lekkie obrażenia.

Pod oknami ukochanej rozsadził się dynamitem.

Niezwykłe samobójstwo zrozpaczonego Hiszpana.

W Granadzie w Hiszpanji niejaki Antonio Jimenez Zinita, pokłócił się ze swą przyjaciółką i przyszło do zerwania.

Młody Hiszpan przejął się tem do tego stopnia, że wsadz wszy do kieszeni ładunek dynamitu, udał się pod balkon ukochanej i tu zapalił lont.

Po chwili leżały na bruku skrwawione strzępy ciała ludzkiego, gdyż dynamit rozerwał nieszczęśliwego na drobne kawałki.

Z teatru.

Aida.

(Opera w 5 aktach Verdiego)

Aida należy do oper, które w swoim repertuarze mają wszystkie teatry operowe, dzięki szczególnym zaletom, na które składają się i libretto i sama muzyka Verdiego. Aida od lat przeszło 50-ciu cieszy się i cieszyć się będzie długo jeszcze świeżością, a publiczność muzykalna nie straci dla niej zainteresowania. Po Don Carlosie wyrazili niektórzy krytycy zdanie, że siła twórcza Verdiego wyczerpała się. Stworzeniem Aidy zadał Verdi kłam temu twierdzeniu. Jest ona w jego twórczości punktem zawrotnym, zerwaniem z przeszłością, a ukazaniem nowego Verdiego. Libretto do Aidy napisane jest świetnie.

Dramat od ekspozycji przez związanie węzła dramatycznego aż do tragicznego końca, jest zbudowany logicznie: Nad osobami działającemi zawisa bezlitośne fatum, które każe nieszczęsnej niewolnicy kochać bohaterskiego Radamosa.

Toż fatum w ślepej zachciance swojej chce, by Radamesa kochała królewna. Lecz serce Radamesa pozostaje głuchem na królewską miłość a odwzajemnia się szczerem uczuciem miłości Aidy. Oślepia miłość Radamesa. Przyrzeka Aidzie uciec razem z nią do jej ojczystego kraju. I za to ma życiem odpokutować. Prawo karze zdrajcę powolną śmiercią w podziemiach świątyni. Radames ginie w grobie za życia. Lecz z nim razem i wierna Aida. Wspaniała treść dramatu podziałała ożywczo na twórcza siłę kompozytora, który stworzył muzykę przebogatą w świetne pomysły melodyjne, zabarwił je specjalnym kolorytem lokalnym.

Jakkolwiek miejscem akcji dramatu jest Egipt, mało jest w Aidzie orjentalnych motywów egipskich. Natomiast całość opery zabarwił Verdi charakterystyczną melodyką Wschodu.

To są walory, o których wspomniałem na początku i dzięki którym Aida nie zestarzeje się nigdy.

Opera pomorska wystawiła Aidę pod każdym względem bardzo starannie. Wszyscy wykonawcy zasługują na uznanie za pracę około przygotowania opery i za chwalebne jej wykonanie.

Tytułową rolę Aidy odśpiewała p. **Lubicz.** Dzięki szczęśliwym warunkom zewnętrznym a zwłaszcza dzięki melodyjnemu o znacznem napięciu dramatycznem, głosowi, jakoteż dzięki umiejętnej grze artystki partja ta należeć będzie do pięknych momentów artystycznej działalności p. Lubicz. Godną jej rywalką była p. **H. Czarlińska** — Amner's. I w głosie i w grze artystki przebijały wysoka kultura i głębokie zrozumienie umysłów kompozytora. Od szczerej, z dziewczęcą prostotą, dzwoniącej miłości, o świetnie ukrywanej podstępnej zazdrości aż do wybuchu namiętnego uczucia, uciekającego się do pokusy, artystka przechodziła całą skalę uczuć, darzyła słuchaczy niezwykłą swoją grą.

P. K. Czarnecki doprowadził w scenie nad Nilem do odruchowego oklasku. Śpiewał Radamesa bardzo umiejętnie. W początkowych scenach nie pozwolił swemu głosowi zabłysnąć tą potęgą i siłą jaką rozśpiewał się we wspomnianej scenie nad Nilem. Niechcące zmilknąć oklaski były nagrodą dla artysty.

P. Popiel odśpiewał partję arcykapłana bardzo umiejętnie, a miły jego bas zaznaczał się harmonijnie nawet w scenach zbiorowych.

P. Bolko odśpiewał partję króla i za jego partję należy mu się uznanie.

P. Kruglowski — Amonatro, i tym razem wywiązał się ze swej roli i ze zadania reżysera opery nad wszelki wyraz bardzo dobrze. Dzięki jego reżyserskiej, umiejętnej, a celowej pracy opera wypadła pod każdym względem dobrze.

Balet i chóry dopełniały całości dobrze.

Dyrygował p. Dymmek. Publiczność napłynęła do teatru dość licznie. **Stefanja Korab.**

RADJO DLA LEKARZY.

Zarząd Tow. „Polskie Radjo", postanowił wydelegować swego pełnomocnika do pertraktacji z naukowemi i korporacyjnemi zrzeszeniami lekarzy. Chodzi w tym wypadku o wprowadzenie — natychmiast po uruchomieniu 6-klasowej radjostacji — specjalnych audycji z zakresu medycyny dla lekarzy — radjoabonentów. Perjodycznie w określonych godzinach, specjaliści informować będą przez radjo o postępach wiedzy w rozmaitych gałęziach medycyny. W ten sposób lekarze, a zwłaszcza lekarze z prowincji zyskają możność prowadzenia dalszych studjów.

Ponadto „Polskie Radjo" przedsięweźmie kroki, ażeby już przy najbliższych zjazdach i konferencjach lekarzy, obradom ich mogli przez radjo przysłuchiwać się i ci lekarze z Warszawy i prowincji, którzy w zjeździe udziału nie biorą.

Rozmaitości.

✕ **Ile Kinematorgrafów jest w Stanach Zjednoczonych.** Pisma amerykańskie donoszą, że według danych statystycznych było w roku ubiegłym w Stanach Zjednoczonych ogółem 20.189 kinematografów.

✕ **Eksport filmów ze Stanów Zjednoczonych** wynosił w r. 1925 według sprawozdania departamentu handlu 71.370.000 metrów w ogólnej wartości 8.680.000 dolarów (o. 17.385.000 metrów więcej niż w r. 1924). Głównemi odbiorcami filmów amerykańskich są następujące kraje: Wielka Brytanja, Australja, Kanada, Argentyna i Niemcy. (CEPS.)



KOLOR BŁĘKITNY WE WSZYSTKICH ODCIENIACH NAJNOWSZĄ MODĄ SEZONOWĄ.

Płaszcz niebieski z plisowanemi wstawkami z tego samego materjału i mały kapelusz, przybrany fiołkami.

Humor i satyra.

CO ON UMIE?.

Biuro pośrednictwa pracy poszukuje kilkuset pracowników.

Kolej przychodzi na Iksa.
— Pan bezrobotny?
— Tak.
— Jest praca dla kowala. Zna się pan na kowalstwie?
— Nie! Kuć nie umiem.
— Jest praca dla kosiarza. No, zgoda?
— Nie, kosić nie umiem.
— Jest praca do koni. Chce pan?
— Nie. Furmanić nie umiem.
— Jest zajęcie do pilnowania lasu ze strzelbą w ręku. No jak tam? Bierze pan?
— Nie! Strzelać nie umiem.
— O, z panem to trudna rzecz. A co pan właściwie umie?
— Naprawdę, to ja umiem tylko brać zapomogę rządową dla bezrobotnych i tego zajęcia nie radbym porzucać.

*

NASZ PODZIAŁ.

— Jaki jest właściwie na całym świecie podział doby pracownika?
— O, to rzecz oddawna ustalona. Dobra pracownika dzieli się na ośm godzin pracy, ośm godzin rozrywki i ośm godzin wypoczynku. Coprawda u nas, w Polsce, jest nieco inaczej.
— A jak?
— Doba pracownika polskiego dzieli się na ośm godzin pracy, dwanaście godzin rozrywki i cztery godziny wypoczynku.
— Czyż tego wypoczynku Polak nie m zamało?
— O nie! Brakujące cztery godziny wypoczynku mieszczą się w ośmiu godzinach pracy. („Mucha").

*

JAKI?

— Jaki młody pan może prosić o rękę panny, bez obowiązku ożenienia się z nią?
— Rękawicznik.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

KINO ORZEŁ

Początek przedstawień o godzinie 6-tej i 8-mej
W niedzielę o godz. 4.15

Do niedzieli włącznie podwójny program rekordowy

Jedna Noc w Palais de Danse

Olbrzymi dramat w 9-ciu wielkich aktach (6126)

W roli głównej czarująca **Erika Glässner i Reinhold Schünzel**

Klub Urwisów

Salonowa farsa w 6-ciu aktach

Razem 15 aktów

W niedzielę o godz. 2 popołudniu

Przedstaw. dla dzieci i młodzieży

Wkrótce:

„Chata za wsią"

BANK LUDOWY

Sp. zap. z nieogr. odpow.

w ŁASINIE.

Bilans p. 31 grudnia 1925 r.

Aktywa	Wysaczególnienie	Pasywa
	1. Udziały	1.625.—
	2. Fundusz rezerwowy	751.09
	3. Rezerwa specjalna	17 149 95
	4. Banki	2.074.29
1.342.—	5. Akcje	
1.035.—	6. Efekta	
20.917.10	7. Weksle	
	8 Weksle redyskontowane	28.500.—
26.558.44	9. Rachunek bieżący	
12.000.—	10. Nieruchomości	
	11. Wkłady oszczędnośc.	10 597.86
184.17	12. Gotówka	
	13. Do dysp. Waln. Zgrom.	1.396.20
38 28	14. P. K. O. Poznań	
62 074.99		62.074.99

Liczba członków: Na rok 1925 przeszło 319 członków
w roku 1925 przybyło 45 „
Na rok 1926 przeszło 364 członków

Łasin, dnia 16 marca 1926 r.

Bank Ludowy w Łasinie

Sp. zap. z nieogr. odpow.

(—) Ks. prob. Hooso (—) I. Szarafiński (—) K. Nałęcz.

Przyjmujemy wkłady oszczędnościowe i płacimy wysokie procenta według umowy aż do 18% w stosunku rocznym i załatwiamy wszelkie czynności w zakres bankowości wchodzące. [6136

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną

w Łasinie.

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 20-go marca b. r., o godzinie 10-tej przed południ., sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za natychm. gotówkę nast przedmioty **4 fotele koszykowe, 2 krzesła okrągłe, stół sklepowy, umywalnię, maszynę do wyrobu bułeczek, regał, urządzenie do składu papieru i rozmaite inne przedmioty.** [6134

Miejsce sprzedaży w Hali Licytacyjnej pana Wendta ulica Groblowa nr. 57/59.

Józefowicz, komornik sądowy.

Placu składowego

o powierzchni 500—700 m kwadratowych, oparkanionego, z dużą szopą zamykaną, z dobrym i wygodnym wjazdem, **poszukuje do wydzierżawienia zaraz** Wydział Powiatowy w Grudziądzu na skład dla narzędzi i masy drogowych na czas dłuższy.

Oferty należy składać do 1 kwietnia 1926 r. do Wydziału Powiatowego z napisem „Oferta na dzierżawę placu". 6119

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta (—) Ossowski.

Wydzierżawię

natychmiast **zabudowaną nieruchomość**, należącą do masy upadłościowej St. Skowroński, położoną w M. Tarpnie (obszar 0,45,46 ha). 6133

Pisemne oferty z podaniem tenuty dzierż. proszę składać do dnia 25. b. m.

Fredyk, zarządca masy upadł. firmy St. Skowroński, ul. Lipowa 31.

---

60 LITRÓW MLEKA

do codziennej dostawy do odebrania. Zgłosz do Głosu Pom. nr. 6543pz.

Sprzedaże

Kilimy okazyjnie do sprzedania Zgł. Kościuszki 5, II l. od godz. $1/_2 3$ do 4 pop.

Czarne ubranie

męskie kamgarnowe (Cutaway) bardzo mało noszone, na średnią figurę, do sprzedania Groblowa 22/4 II piętro lewo.

Wkłady sprężynowe

do 2 łóżek do sprzedania Ogrodowa 15, I pr.

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Wojnara Warszawa ulica Krucza nr. 26** (5928

Cukiernia Wielkopolanka

poleca własnego wypieku i wykwintnej jakości:



Torty • Ciastka

Babki • Herbatniki

Sucharki 6055

oraz przyjmuje wszelkie zamówienia na wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa. —

Kupna

Kupi się używany lecz dobrze otrzymany

KOCIOŁ

do topienia ołowiu, o nomiarze mniej więcej wewnętrznej średnicy 40 cm a głęboki 45—50 cm. — Zgłoszenia z podaniem ceny do „Głosu Pomorskiego" pod nr 6101.

Kupię **wannę z piecem lub sam piec ewtl. sama wannę.** Łask. zgł. **Rodszuid** Grudziądz, St Rynkowa 2

Nasiona warzyw i kwiatów

wszelkich rodzajów, nadeszły już z firm pierwszorzędnych i sprzedaje je **Powiatowa Szkółka drzewek w Okoninie** po cenach własnego zakupu [6120

Baczność!!

Przed zakupem **urządzeń, sypialń** proszę przekonać się o nader **niskich cenach**

za materace i leżanki

wprost w fabryce [6130

Grudziądz, ul. Solna 3

Gwarancja za trwałość

Poznański Bank Ziemian S. A. • Grudziądz

Zboże Nasiona Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia **Węgle Nawozy**

5968

ZĘBY sztuczne w złocie, kauczuku, plomby, reperacje tanio i prędko Laboratorjum dentystyczne Pl. 23 Stycznia 23, II

Sprzedam lub wydzierżawię

fabrykę wód mineralnych

z składnicą w powiatowem mieście, z dobrą okolicą natychmiast lub później.

WISNIEWSKI i Ska, SWIECIE

6522

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza

Kraków, ul. Studencka L. 14.

Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno - przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.
2. Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.

Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic.

Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.
Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5510

Szmaty

przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje** w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Na nadchodzące święta **Wielkanocne** polecam mój bogato zaopatrzony skład w wszelkie **wyroby czekoladowe** jak:

zajączki i jajka

z cukru, czekolady i marcepanu

oraz najrozmaitsze gatunki

czekolady i cukierków

Ceny zniżone o 10 procent

Skład czekolady i cukierków

R. Szafryk, Grudziądz

Toruńska 12 6074 **Lipowa 5**

Proszę dokładnie zważać na firmę i numer domu.

POKOST

czysto lniany poleca najstarsza fabryka pokostu egz. od 1848 r.

A. Kociołkiewicz i S-ka

Warszawa, Jerozolimska 18.

6128) Telefon 29—27.



Posady

Dzielnego

bednarza

który już w browarach był zatrudn., poszukuje

Browar Kunterszlyn

6108 **Tow. Akc. Grudziądz.**

Podręczna poszukuje **zajęcia** u krawcowej. Pomogłaby także w prac. dom. Zgl. do Głosu P. 6534pz

Kucharka umiej. dobrze gotow. i prasować męską bieliznę może się natychm. zgłosić ul. Strzelecka 2

Dziewczyna

na kilka godzin dzienn. potrzeba ul. **Budkiewicza 18**, I prawo.

Mieszkania

Pokój umebl. z używ. kuchni do wyn. Tusz Grobla 18, I pr.

Skład z małem mieszkaniem w centrum miasta natychm. do wynajęcia. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6544pm

---

A. Rathke & Syn

Sp. z ogr. por.

Praust pod Gdańskiem

75 ha arealu [5942] zał. 1840 r.

Drzewa owocowe, róże, krzewy zdobne.

Nasiona warzywne, kwiatów etc.

NASIONA ROLNICZE.

Katolog gratis Tel. Gdańsk 646.

Zamienię 4 pokoj. mieszkanie w Toruniu na 4 lub najmniej 3 pokoj. w Grudiądzu. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 6135.

Pokój umebl. z utrzym. lub bez takowego do wyn. Lipowa 13a, II

Poszukuję czyst. pokoju z oddzielnem. niekrępując. wejściem, ewen. tylko jako pied-a-terre, w okol. Lipowej. Zgł. do Głosu P. nr. 6504pm

Zguby

Pies Doberman

8 mies. stary zaginął. Proszę oddać Groblowa 52. Ostrzegam przed kupnem Dziamski, st. post.

Różne

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, odmeldowan. metryki urodz i 100 złotych. Papiery wystaw. na nazw. Domosych Wawrzyniec. Papiery unieważnia się. Wawrzyniec Domosych, wieś Adamowo, powiat Mława, województwo Warszawskie. 6542

Poszukuję się pożyczki **3—5000 zł na** hipotekę lub weksel. Of. do Głosu Pom. 6553pm

Baczność!

Fotografje paszportowe w pół godziny 5615

Zakład fotograficzny, 3-go Maja 10

Dancingi

Kino APOLLO

Opery

Do niedzieli włącznie: Dawno oczekiwanego filmu pod tytułem:

„PARYSKA ZABAWKA"

W roli głównej urocza i dowcipna **LILI DAMITA** (primabalerina opery paryskiej)

Sensacyjne revue Paryża!! Wytwórni Sacha-Wiedeń. **Orkiestra specjalnie powiększona z Jazz-bandem.** Program dotad niebywały! Spieszcie zobaczyć! Uprasza się o zwiedzenie seansu o g. 6.15 celem uniknięcia natłoku w późniejszym seansie o g. 8.15

6125

Jazz-bandy

Kino APOLLO

Zabawy